Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł

Rok VIII. | Kraków-Lwów, piątek 8 lutego 1935 | Nr. 38 ABC

„Prawa w tym kraju są niczem więzienia...“

Działalność Ministerstwa Sprawiedliwości w oświetleniu posła Liwo

WARSZAWA 7. 2. (tel. wł. G.) Dyskusja szczegółowa nad preliminarzem budżetowym odbyła się dziś w Sejmie, z rekordową szybkością. **Od godziny 10.20 do 12.20 w południe załatwiono ni mniej ni więcej, tylko 5 oddziałów budżetu, a mianowicie: emeryturę, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Komunikacji, fundusze Ministerstwa Komunikacji, oraz Ministerstwo Poczt.**

ELABORAT KOMUNISTY

Przy wszystkich tych działach obrady ograniczyły się niemal wyłącznie do przemówień referentów, gdyż kluby **opozycyjne rezerwują swoje kontygenty czasu przemówień na resorty najważniejsze,** zaś klub BB. rozporządzający dużą ilością czasu jest jak zwykle wstrzemięźliwy i nie kwapi się na trybunę. Pewne ożywienie wprowadziło w dzisiejsze obrady odbywające się zresztą przy pustych prawie ławach, wystąpienie komunisty posła **Chęcińskiego,** przy budżecie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Cicho i niewyraźnie **zaczął on odczytywać elaborat na temat rzekomych prób wojennych okrążenia Rosji sowieckiej przez Anglię, Niemcy i Japonję. Marszałek nie słysząc mówcy trzykrotnie zwrócił mu uwagę, aby mówił głośniej, gdy zaś komunista do tego się nie zastosował odebrał mu głos. Pos. Chęciński demonstrował** przeciw temu zarządzeniu, wobec czego marszałek wykluczył go z posiedzenia.

ECHA CHALLENGE'U

Przy omawianiu budżetu Ministerstwa Komunikacji pos. Rudowski z BB. omawiał sprawę lotnictwa sportowego, a z przytoczonych przez niego cyfr wynikało, **że mimo wielkich zwycięstw stan naszego lotnictwa cywilnego jest w porównaniu z zagranicznym bardzo skromny.**

Mówca uzasadniał dycyzję wycofania się z Challenge'u uważając iż jest ona słuszna, jakkolwiek przykra, **wysiłek nasz bowiem musi być skierowany ku podnienieniu ogólnego poziomu lotnictwa sportowego.**

Społeczeństwo, które okazało dużo ufności dla celów lotnictwa, będzie musiało ten wysiłek ponosić nie dla bezpośrednich triumfów, lecz dla wyszkolenia jak największej liczby pilotów i dla zakupienia możliwie jak najwięcej maszyn.

Szóstym działem budżetu, zamieszczonym na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia był budżet Ministerstwa Sprawiedliwości.

Omawianie jego rozpoczęto dopiero po przerwie obiadowej o godzinie 4 popołudniu. Krótki referat wygłosił pos. Seidler, a następnie zabrał głos przedstawiciel Klubu Narodowego. pos. Liwo i mówił:

Skrępowane sądownictwo

Historja polskiego ustawodawstwa szczyci się wzorem zapewnienia mu niezawisłości sędziowskiej. Gwarancję taką widzimy już w konstytucji 3-go maja a kodyfikatorzy nasi zawsze wypowiadali się za tem, że **wówczas sądy będą należycie orzekać, gdy będą niezawisłe.** Pomimo utyskiwań na korupcję w czasach przedmajowych, ówczesna sprawiedliwość sądów nie podlegała krytyce. Pierwszy cios zadano niezawisłości sędziowskiej przez stworzenie kolegjum administracyjnego, które ma prawo wybierania kandydatów na wakujące stanowiska. Uzależnia to sędziów materjalnie od czynnika administracyjnego. **Wpływ władzy wykonawczej na sądownictwo jest coraz to większy. Inaczej nie można wytłumaczyć nierozpatrywania przez Sąd Najwyższy protestów wyborczych.**

Gdy marszałek Trąmpczyński wniósł skargę do prokuratora o nadużycia i oszustwa przy wyborach, prokurator zamiast wkroczyć w meritum sprawy pytał czy p. Trąmpczyński ma legitymację do takiej skargi tj. czy został poszkodowany. **Z podobnem zdaniem spotkaliśmy się też przy przedstawianiu sprawy Berezy Kartuskiej a przecież prokurator winien ścigać z urzędu przestępstwa, nadużycia władzy jak i oszustwa.** Powtórzę słowa Staszica: „**Prawa w tym kraju są niczem więzienia, coraz tłumniej zapełniają się patrjotami**".

DWOJAKA SPRAWIEDLIWOŚĆ

Podczas gdy według obowiązującej dotychczas konstytucji, przestępstwo polityczne powinno być rozpatrywane przed sądem przysięgłych, łamie się to prawo i jeszcze gorzej, bo **chcąc zgnębić przeciwników politycznych, oskarża się ich o przestępstwa pospolite, które nie miały miejsca. Czyni się to na zasadzie doniesienia konfidentów o podejrzanej moralności. W społeczeństwie ugruntowuje się przekonanie, że sprawiedliwość chadza różnemi drogami. Inne prawo stosuje się, gdy chodzi o opozycję, a o wiele łaskawiej sądzi się, gdy chodzi o swoich. Zapomina się, że na ławie oskarżonych nie siedzi winowajca, a idea. Krzywdy są masowe. Przypomnę dla przykładu sprawę redaktora Cieślelskiego z Pomorza, naszego działacza narodowego, kórego osadzono w areszcie prewencyjnym pod wymyślonym przez konfidentów zarzutem przemytnictwa.**

OBAWA O NIEZAWISŁOŚĆ SUMIENIA

Obawiając się wyników wyborów w Łodzi, aresztowano masowo narodowców. Gdy przyszło do sprawy, okazało się, że są oni w większości niewinni. To samo było po śmierci śp. ministra Pierackiego, pomimo, że art. 65 kodeksu postanawia, iż areszt ma być zastosowany wówczas, gdy jest obawa ucieczki i może być wywarty wpływ na śledztwo. Prawo więc mamy dobre, lecz nadużywa się go. **Już Zamojski wspominał, że prawa są dobre, lecz źle się je obserwuje. Gdyby minister spojrzał ku dołom sądownictwa, toby zobaczył, że sędziowie starają się uchylać od spraw politycznych, gdyż boją się o niezawisłość swego sumienia. Sędziom, którzy łatwo ulegają wpływowi władzy wykonawczej daje się nagrody w postaci rejentur i innych rentownych stanowisk. Tylko wielkie charaktery utrzymały się dotychczas w niezależności i tylko wobec nich opinja publiczna zachowuje najwyższy szacunek.** Jakiem jest pojęcie o sprawiedliwości tego dowodem uzasadnienie wyroku na Franciszka Mosora, któremu za złe poczytano jako legjoniście pierwszej brygady, że złamał swój ideowy obowiązek przystępując do obozu narodowego. (Głosy na ławach opozycyjnych). 3/4 zwolenników BB. powinno być za zmianę przekonań skazanych.

NALEŻY DO „ZW. STRZELECKIEGO“

W odpowiedzi na przemówienie pos. Liwo zabrał głos min. Michałowski, który zajął się tylko jedną kwestją, a mianowicie zarzutem dotyczącym sędziego Jodłowskiego w Toruniu, który będąc strzelcem i członkiem BB., w początkach sierpnia 1934 r. wygłosił referat na zebraniu „Strzelca“ we wsi Brzeźno, **mówiąc, że jeśli ktoś ze „Strzelca“ będzie miał sprawę sądową, to niech przyjdzie do niego.** Min. Michałowski twierdził, że sędzia Jodłowski takiego przemówienia nie wygłosił, gdyż w sierpniu bawił wraz z rodziną na urlopie wypoczynkowym w Małopolsce. Twierdził też. że **do BBWR sędzia ten nie należy, natomiast jest członkiem „Zw. Strzeleckiego“, co minister stwierdza ze szczerem zadowoleniem.**

PANEGIRYK POS. PASCHALSKIEGO

Z ramienia BB przemawiał pos. Paschalski, który wygłosił panegiryk na cześć kodyfikacyjnej działalności Ministerstwa Sprawiedliwości, pozatem zaś polemizował z opozycją na temat polityki personalnej w sądownictwie. Utrzymywał. że **polityka ta nie kieruje się względami politycznemi i na dowód przytoczył sędziów, którzy zasiadali w komplecie brzeskim, wskazując, że żaden z tych, którzy wydali wyrok skazujący, nie awansował.**

Po załatwieniu jeszcze 2 drobnych wniosków komisji regulaminowej o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów z oskarżenia prywatnego, obrady zakończono. Odczytano jeszcze interpelację PPS. w sprawie spalenia się żywcem 3 aresztantów.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10 rano. Wbrew pierwotnym zapowiedziom nie zamieszczono na porządku dziennym budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych spowodu wyjazdu min. Kościałkowskiego do Wilna na pogrzeb śp. Kadenacowej.

Jutro omawiany będzie budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Przemysłu i Handlu i funduszu eksportowego.

—:—:—

Uniewinnienie b. dyrektora banku

WARSZAWA 7. 2. (tel. wł. G.) Przez kilka lat trwał proces **Tadeusza Dymowskiego,** którego pociągnięto do odpowiedzialności **pod zarzutem przywłaszczenia depozytu na stanowisku dyrektora Banku Narodowego w Warszawie.** W Sądzie Okręgowym zapadł wyrok skazujący Dymowskiego na półtora roku więzienia. Sąd karę tę zmniejszył do jednego roku, zaś Sąd Najwyższy **wyrok uchylił i obecnie Sąd Apelacyjny ponownie rozpatrując sprawę wydał wyrok uniewinniający.**

Katastrofalny pożar kina

WARSZAWA 7. 2. (tel. wł. G.) Dziś w południe wybuchł pożar w drewnianym budynku kinoteatru „Glorja“ mieszczącego się w samem śródmieściu przy ul. Marszałkowskiej, róg Złotej. **Pożar ten ze względu na łatwo palny materjał przedstawiał duże niebezpieczeństwo dla budynków sąsiednich. Energiczna akcja straży pożarnej budynki te uratowała, lecz kino spłonęło doszczętnie.**

Język mniejszości w księgach handlowych

WARSZAWA, 7. 2. (Tel. wł. G.) Opierając się na nowych przepisach kodeksu handlowego, sądy polskie zaczęły uznawać księgi handlowe prowadzone w językach mniejszości narodowych. **Dopuszczalne jest prowadzenie ksiąg po niemiecku na terenie sądów apelacyjnych w Poznaniu, Toruniu i Katowicach, w języku ruskim w okręgu sądów apelacyjnych Lwowa i Lublina, woj. wołyńskiego i poleskiego. w języku litewskim w pow. święciańskim i dawnym powecie trockim, oraz w języku białoruskim na obszarze woj. poleskiego, nowogródzkiego i białostockiego.**

Czyżby mord litewskiej organizacji terorystycznej?

WARSZAWA 7. 2. (tel. wł. G.) **Z Łodzi** donoszą, że mimo aresztowania woźnego gimnazjum w Zduńskiej Woli Tadeusza Sowińskiego i jego brata, jako podejrzanych o udział w zamordowaniu dyrektora gimnazjum śp. Edwarda Biegańskiego, **nie zdołano dotychczas ustalić na jakiem tle dokonano zbrodni.**

W kołach nauczycielskich szeroko omawiane jest przypuszczenie, że morderstwo **pozostaje w związku z działalnością śp. Biegańskiego jeszcze w Wilnie w r. 1920. Śp. Biegański był w tym roku dyrektorem gimnazjum polskiego w Wilnie podczas inwazji bolszewickiej wstąpił do wojska, poczem po kilku latach, znowu powrócił do Wilna. Zastał tu tego rodzaju sytuację, że budynek gimnazjum polskiego okupywany był przez szkoły litewskie, które na dobre się tam zagospodarowały. Śp. Biegański wszczął starania o odzyskanie gmachu, co mu się też udało. Od tego czasu otrzymywał przez długie lata listy z pogróżkami zapowiadającemi, że odebranie gmachu krwawo będzie pomszczone.**

W r. 1925 wykonano zamach, który się nie udał. Opierając się na tych danych, niektóre koła uważają, **iż nie jest wykluczone, że tłem zbrodni w Zduńskiej Woli były dawne wypadki wileńskie.**

—x—

ZJAZD ZWIĄZKU ZIEMIAN

W Warszawie odbył sie zjazd delegatów oddziałów związku ziemian. Zjazd uchwalił rezolucję, domagającą się nowelizacji dekretów z października 1934 o oddłużeniu w rolnictwie. Władze związku ziemian podjąć mają zabiegi o zmiane dekretów oddłużeniowych. Ziemianom chodzi o rozplanowanie spłaty zadłużenia na kilkadziesiat lat i o skasowanie podziału gospodarstw na 3 grupy.

Kongres sowietów uchwalił zmianę konstytucji Z. S. R. R.

Bezpośrednie wybory i tajność głosowania — to najważniejsze punkty zmian

MOSKWA 7. 2. (PAT) Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu kongresu sowietów prezes rady komisarzy ludowych Mołotow zreferował sprawę zmiany konstytucji zaznaczając na wstępie, że **inicjatywa obecnej reformy wyszła od Stalina.** Konstytucja sowiecka nie jest deklaracją, lecz narzędziem wzmocnienia ustroju.

Projekt reformy konstytucji przewiduje **bezpośrednie wybory do wszystkich ciał sowieckich, oraz przyznanie wyborcom prawa odwoływania delegatów, oraz inicjatywę wystawiania kandydatów. Dotychczasowe pięciokrotne uprawnienia miast wobec wsi, jeśli chodzi o liczbę robotników, zostają zniesione.** Fabryki sowieckie z punktu widzenia naszego, mówił Mołotow, stoją wyżej od kołhozów, a uświadomienie społeczne i polityczne robotników jest większe, wobec czego **proletarjat musi mieć zapewnioną większość w kraju.** Wyrównanie praw wyborczych między chłopami i robotnikami Mołotow kwalifikuje jako dowód wzmocnienia reżimu i wzrostu autorytetu partji rządzącej i proletarjatu. **Tajność wyborów ma na celu dodatkową kontrolę mas nad działalnością delegatów i wymierzona jest przeciwko biurokratyzmowi.** Zamierzana reforma wywoła napewno, mówił Mołotow, ataki lub zdumienie ze strony burżuazji zagranicznej, ale będzie równocześnie przypływem energji dla mas pracujących i komunistycznych zagranicą.

Potem przemówieniu **kongres sowietów jednogłośnie uchwalił zaproponowaną zmianę konstytucji w kierunku wprowadzenia równego bezpośredniego i tajnego głosowania, oraz w kierunku uzgodnienia konstytucji z obecnym układem sił społecznych i stosunków gospodarczych ZSRR.** na podstawie likwidacji kulactwa, oraz zwycięstwa idei kolektywistycznej i uchwalił zasadę własności społecznej jako podstawy ustroju.

Zkolei CKW. ZSRR. **powołał nową radę związkową w składzie 605 członków, oraz nową radę narodowościową w składzie 150 członków. W skład rady weszli m. in. wszyscy członkowie Politbiura ze Stalinem, Mołotowem, Kaganowiczem, Kalininem i innymi** na czele, większość komisarzy ludowych rządu centralnego i republik związkowych. **Spośród dyplomatów weszli: ambasador sowiecki w Warszawie Dawtian, ambasador w Paryżu Potiomkin, Litwinow, Stomoniakow, Krestieński i inni.**

O godz. 10 prezydent Kalinin zamknął 7 kongres sowietów. Dziś popołudniu nowy CKW. rozpocznie sesję budżetową. W sprawie budżetu zabierze głos komisarz finansów Hrynko.

Od ADMINISTRACJI

! !

Przypominamy o odnowieniu prenumeraty na luty 1935

i o uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to dla uniknięcia przerw w wysyłce pisma, która nastąpi dnia 10 bm.

Spokojna rocznica 6 lutego w Paryżu

PARYŻ, 7. 2. (PAT) Wczoraj wieczorem można było zauważyć nerwowe ożywienie tłumów w okolicy Placu Zgody i Wielkich Bulwarów. U wylotu Pól Elizejskich i na moście Zgody policja rozpraszała manifestantów, którzy nie chcieli się rozejść. O godz. 17.45 **kilkuset członków Action Francaise przybyło na Plac Zgody, wznosząc okrzyki „Francja dla Francuzów". Policja rozproszyła manifestantów.** W tym czasie w teatrze Ambassadeurs odbywał się **odczyt dep. Henriota, który wyraził rozczarowanie, iż partje narodowe porzuciły owoce swego zeszłorocznego zwycięstwa.**

O godz. 18-tej, po zamknięciu biur i sklepów **tłumy na Placu Zgody stawały się coraz większe.** Policja musiała wzmocnić swe posterunki. O godz. 9-tej **naprzeciw ministerstwa marynarki zebrały się tłumy manifestantów. Padały okrzyki: mordercy!** Policja rozproszyła tłum.

O godz. 18.30 **oficerowie rezerwy** w obecności rodzin poległych w dniu 6-go **lutego udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie po zwyczajowej uroczystości rozniecenia ognia, uczcili pamięć poległych jednominutowem milczeniem, poczem rozeszli się do domów.**

1.200 OSÓB ARESZTOWANO.

PARYŻ 7. 2. (PT) Wczoraj po godz. 22-giej manifestanci, wśród których przeważali komuniści zaczęli napływać z okolic przedmieść Paryża do centrum miasta. Znaczne grupy manifestantów przybyły również pociągami z dalszych okolic. Policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności i **udało się jej udaremnić planowane demonstracje. Aresztowano 565 osób. Przy zatrzymanych znaleziono podczas rewizji broń palną, pałki i szmaty napojone benzyną.**

O godz. 1-ej w nocy w pobliżu pałacu prezydenta Republiki policja rozproszyła grupę 40 komunistów uzbrojonych w rewolwery i strzelby. O godz. 1.30 w **nocy w arezstach policyjnych znajdowało się 1.200 osób.**

Wieczorem stowarzyszenie Jeunesse Patriote, zorganizowało **zebranie poświęcone pamięci ofiar wypadków lutowych. Obecny był również były prefekt policji Chiappe, witany entuzjastycznie przez zebranych.** Do incydentów nie doszło.

Prefekt policji nakazał usunąć wieńce i kwiaty złożone na placu Zgody i przenieść je na cmentarz na groby ofiar.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Echa notatki o spoliczkowaniu

(s.) Wczoraj przed sędzią Mazurkiewiczem stanął z oskarżenia p. Hrabyka odpowiedzialny redaktor naszego pisma p. Ostrowski, oskarżony o to, że dnia 6. 12. 1934 roku zamieścił w „Kurjerze" notatkę o spoliczkowaniu p. dr. Hrabyka.

Oskarżenie p. Hrabyka zostało oddalone i oskarżony p. Ostrowski uniewinniony, albowiem okazało się, że p. Hrabyk został faktycznie krytycznego dnia pobity. Pana Ostrowskiego zastępował p. mgr. Maciejko, substytut kancelarji p. mec. Pierackiego.

Chaim, specjalista transparentowy

(s) Chaim Schreckenhammer miał pasję od transparentów, zwłaszcza komunistycznych. Mimo swoich lat siedemnastu i mimo, iż był tylko pomocnikiem handlowym, zamieszkałym przy ul. Żółkiewskiej 32, wcisk. ł się do sekretarjatu Kom. Partji Zach. Ukrainy i narzucał jej swe usługi.

Dnia 26 lipca 1934 r. Chaim otrzymał od jakiegoś „technika" komunistycznego olbrzymi transparent z napisem: „Precz z terorem faszystowskim — precz z biciem, katowaniem i umundurowaniem wewnętrznem więźniów politycznych". Na transparencie złożył swój podpis M. O. P. R.

Transparent ten zawiesił Chaim na drutach telefonicznych, ale przechodzący obywatele przychwycili Chaimka i oddali go w ręce policji. Wczoraj stanął Schreckenhammer przed sędziami przysięgłymi. Trybunałowi przewodniczył r. Dysiewicz, oskarżał prok. dr. Olberek, bronił adw. dr. Feldmann.

Schreckenhammer skazany został na 10 miesięcy więzienia i tylko za wywieszenie tarnsparentu.

Wolne stanowiska w sądownictwie

WARSZAWA 6. 2. (tel. wł. G.) Ministerstwo Sprawiedliwości rozpisało obwieszczenie o wolnych stanowiskach sędziowskich. **W całym kraju pozostaje nie obsadzonych 9 stanowisk sędziów grodzkich i sędziów śledczych.**

Francja nie prosiła o pożyczkę

PARYŻ 7. 2.(PAT) Havas donosi: **Koła oficjalne zaprzeczają wszelkim pogłoskom,** jakoby w czasie ostatniej wizyty ministrów francuskich w Londynie, **premjer Flandin prowadzić miał rokowania o uzyskanie dla skarbu francuskiego pożyczki w sumie 5 miljardów franków na 2 i pół proc.** Koła oficjalne oświadczają, że sprawa ta nie była w Londynie rozważana tembardziej, że w danej chwili skarb francuski nie potrzebuje zaciągania pożyczki.

18 b. m. objęcie Saary przez Rzeszy

BAZYLEA 7. 2. (PAT) W wyniku rokowań, jakie się tu odbywały na temat spraw gospodarczych związanych z powrotem Zagłębia Saary do Rzeszy postanowiono, że **unifikacja Zagłębia Saary przez Rzeszę pod względem gospodarczym i monetarnym nastąpi dnia 18 bm.**

Nowe loty podbiegunowe

MOSKWA 7. 2. (PAT) Trzy samoloty sowieckie wystartowały do lotów podbiegunowych. **Lotnich Farich leci z Archangielska na wyspę Weigau. lotnik Czerewiczyk leci do ujścia Jenisieju przez Krasnojarsk, a lotnik Kozłow przez Wołogdę, Archangielsk, na wyspy Morszowy** dokąd udaje się również wybawca Nobilego lotnik Babuszkin.

Lotnik Antiszew, który odbywa lot Moskwa — Nowy Port przy ujściu rzeki Obi wylądował w Tiumeniu w Syberji zachodniej. Lotnik Gałyszew lądował w Nowosybirsku.

Kronika telegraficzna

PARYŻ. Z Nancy donoszą, o **zagrażającem miastu niebezpieczeństwie powodzi.** Poziom wody wzrasta z godziny na godzinę. Woda zalała piwnice i ogrody. Droga z Epinal do Nancy jest zalana.

PARYŻ Studenci wydziału medycznego uchwalili rezolucję, w której domagają się **wydania natychmiast ustawy o ochronie praw studentów francuskich** i ograniczenie praw cudzoziemców na uniwersytetach. W razie nie uwzględnienia tych żądań, studenci grożą strajkiem.

LONDYN W wyborach uzupełniających do Izby gmin w dzielnicy Beavertree w Liverpoolu **mandat będący od dłuższego czasu w posiadaniu konserwatystów zdobyty został przez partję pracy.**

LONDYN Wczoraj w czasie posiedzenia Izby Gmin **usunięto z trybun dla publiczności, a następnie z gmachu parlamentu grupę 30 osób,** która usiłowała demonstrować na rzecz komunizmu. Demonstranci wznosili okrzyki przeciw rządowi.

SOFJA. Policja polityczna **rozpoczęła szeroką akcję przeciwko działalności komunistów w okręgu Gabrowo, w południowiej Bułgarji.** W czasie obławy dokonano 100 rewizyj domowych, oraz aresztowano 82 komunistów.

MOSKWA Stratostrat automatyczny konstrukcji prof. Mołczanowa wypuszczony dnia 4 bm. z instytutu aerologicznego w Słucku, **osiągnął nad Leningradem rekordową wysokość 23.700 m.**

NOWY JORK. Ekspedycja antarktyczna admirała Byrda zakończyła swe prace badawcze, które trwały trzy lata. Członkowie ekspedycji udają się obecnie okrętem do Nowej Zelandji, skąd dalej do Nowego Jorku.

MĘKSYK Rząd meksykański **odwołał wszystkie koncesje przyznane anglo-meksykańskiemu tow. naftowemu Eagle.** Rząd meksykański uważa, że towarzystwo Eagle stało się monopolistą naftowym w Meksyku i pozbawiło państwo należnych mu korzyści.

MONTEVIDEO. Rząd urugwajski **ogłasza, że powstańcy zostali rozbici w całym kraju i że wobec tego powstanie zostało zlikwidowane.**

Wiadomości sportowe

PRZED OKRĘGOWEMI MISTRZOSTWAMI

W dniu wczorajszym **na skoczni w Brzuchowicach odbył się trening zawodników lwowskich i zamiejscowych.** Zawodnicy zakopiańscy i lwowscy okazali doskonałą formę, osiągając skoki przekraczające 40 m. Dotychczas do zawodów o mistrzostwa narciarskie Lwowa i do konkursu skoków zgłosiło się ponad 50 zawodników. Dalsze zgłoszenia spodziewane są w piątek.

Przedsprzedaż biletów na konkurs skoków już się rozpoczęła w lokalu P. T.T. przy ul. Akademickiej 23, telefon 20-21 od godz. 11—13 i 18—20.

KRONIKA SPORTOWA

LWÓW. Dziś o godz. 19.30 na torze LTZ. mecz hokejowy Lechja—Czarni. Występują: Sokołowski, Lemiszko i Stupnicki. W niedzielę gra Pogoń z Cracovią.

WARSZAWA. Pol. Zw. Łyżwiarską i wicemistrzowską parę Polski: Biświata J. Kalbarczyka, oraz mistrzowską i wicemistrzowską pary Polski: Bilorówna, Kowalski, oraz Chachlewska — Teuer.

ŁÓDŹ. IKP. postanowił wycofać się z dalszych rozgrywek bokserskich o mistrzostwo Polski.

BERLIN. W meczu hokejowym „Winnipeg Monarchs" pokonał reprezentację Niemiec 9:2 (3:0, 5:0, 1:2).

SEKCJA NARCIARSKA POGONI organizuje w niedzielę 10 bm. wycieczkę narciarską do Brzuchowic na konkurs skoków o mistrzostwo okręgu. Punkt zborny o godz. 9-ej rano na rogatce Zamarstynowskiej (ostatni przystanek 10.) Wycieczkę prowadzi por. Miś. Goście mile widziani.

Młodzi i starzy

(Uwagi poniższe zamieszczamy jako głos w toczącej się na temat wskazany w tytule dyskusji. Red.)

Zagadnienie starych i młodych jest dawne i stare jak świat, tylko nie zawsze przybiera formy ostrzejsze, formy konfliktu dwu współżyjących pokoleń. Już bowiem Nestor w Homerze narzekał na młodzież, a u kolebki tworzącej się ludzkości młodzi bali się i narzekali na kobietę opiekunkę. Zna zatem świat tę historję wiecznie powtarzającą się, mimo to jednak odkryła ją obecnie znowu sanacyjna prasa, głosząc rozłam wśród narodowców właśnie między młodymi a starymi. Nie myślimy wcale bawić się w polemikę, ale może czasem nie od rzeczy będzie przyjrzeć się temu zagadnieniu w obecnej dobie nieco bliżej.

Co to jest w życiu społecznem stary, a co młody, tego jeszcze nikt nie powiedział, chociaż próbują nawet określać tą lub inną ilością lat linję demarkacyjną dwu pokoleń. Stawianie kwestji w ten sposób jest niepoważne. Istnieją bowiem ludzie, którzy mimo, że przekroczyli tę linję, są pełni sił i inicjatywy w życiu społecznem, jak i naodwrót, bywają młodzi latami, którzy nie są absolutnie do użycia.

Niezmienne prawo przyrody, mówiące o zbliżającej się śmierci osobników leciwych nie wywoływało nigdy, bo nie mogło wywoływać, najmniejszego konfliktu; dziedzina czysto fizyczna nie może zatem dostarczać powodu do jakiegokolwiek sporu. Powód ten natomiast istnieje w warunkach społecznych i one wywołują mniejsze czy większe tarcie między starymi i młodymi. Jaskrawe stosunki i troska o jutro muszą wywołać różnicę zdań, ale ona właśnie świadczy o żywotnej młodości starych i młodych, jeżeli objawia się w obozie narodowym, natomiast dziwić musi bezwzględna harmonja w przeciwnym obozie — tam młodzi nie mają widocznie nic do powiedzenia, słuchają co mówią starsi i uważają to wszystko za dobre i nie wymagające żadnej naprawy. Gdyby to tak było, jakżebyśmy się cieszyli niezmiernie, a tymczasem na każdym kroku widać rosnący deficyt budżetu państwowego, trudność ściągania podatków, konflikt między komornikiem a płatnikiem, upadające zaufanie we własne siły, obniżenie nietylko skali życiowej, ale karygodne obniżenie kulturalnego życia, upadek szkół, rolnictwa i przemysłu, słowem minusy, a młodzież w sanacji prawi, że to jest w porządku, bo starsi tak właśnie twierdzą i głoszą to bez ogródek. Świadczy to o zupełnej starości tych właśnie młodych, którzy nie dostrzegają w oczy bijących rzeczy.

Inaczej dzieje się wśród narodowców — tam ścierają się zdania, tam przeciwstawia się młodzież pesymizmowi starych, tam zarysowuje się poważny konflikt myślowy — tylko nie ideowy. Idea zostaje niezmieniona, bo jest nią summa lex reipublicae, środki natomiast działania są tak różne, że rodzą różnice zdań. Przypatrzmy się zatem istocie tego konfliktu i oceńmy jego wartość.

Starzy twierdzą i głoszą, że w narodzie i państwie rządzi wszystkiem wszystkich obowiązujące prawo; oni wzwyczajeni do form prawnych nie przestają podkreślać konieczności i potrzeby prawa i wpajają te zasady młodym. Młodzi słuchają, ale zarazem widzą rozbieżność między głoszoną teorją, a praktyką życia; młodzi widzą przecież, że prawo nie jest dla wszystkich, widzą jaskrawo uprzywilejowanie jednych i krzywdzenie drugich, stąd też głoszone zasady i obserwacje sprzecznych z temi zasadami faktów z codziennego życia tworzą dramat duszy młodego pokolenia. Jest to d r a m a t p r z y s z ł o ś c i, rozgrywany w obecnej chwili. Enuncjacje młodych bowiem przekonują nas, że troska o przyszłość jest u nich poważną, o ideały przyszłości staczają oni zawzięty bój, wierzą niezłomnie w zwycięstwo prawdy. Starzy wierzą w ewolucyjny rozwój wypadków, młodzi gotowi są raczej rewolucyjnie przyspieszyć chwilę zwycięstwa. Stąd znowu kontrowersja, znowu różnica głęboka zapatrywań, walka myśli, oglądana przez obcych jako sama walka bez doszukiwania się treści i przyczyny tego zmagania się. W tem tkwi istota zagadnienia, walka toczy się nie między starymi i młodymi — ale między doświadczeniem przeszłości, a pragnieniem przyszłości — jest to zatem walka formalna o metody, natomiast wspólny bój o najświętsze ideały, do którego stają ramię przy ramieniu jedni i drudzy Czy zatem zmucić się z tego wypada? Przenigdy, wszak ferment — to życie, wszak ruch oznacza żywotność. Temperują się w ten sposób metody i uzgodniają dla jednego celu.

Człowiek leciwy wówczas naprawdę staje się starym, gdy niczego nie nauczy się od młodych, człowiek nieletni okazuje swą niedojrzałość, jeśli nie korzysta z doświadczenia starszego pokolenia. Zatem cała ta walka posiada charakter twórczy i cieszyć się z niej wypada; smucić zaś może nas tylko jedno: a jest niem zbyt długie przeciąganie się sprzeczności między teorją prawa, a jego realizacją, smucić nas dalej musi przypuszczenie, że dalsze trwanie obecnych warunków wzmoże fermenty wśród młodzieży, że może wywołać hamowane dzisiaj przez starszych, rewolucyjne wrzenie, niewskazane ani dla młodych, ani dla starych, bo grożące bytowi Polski.

M. Prawdzic

O 650 tyś. zł. i o nowej elicie

P. poseł Rybarski zacytował w swej mowie sejmowej (5 lutego) następujący dokument:

Katowice, dnia listopada 1930 r.
P. O. 6267/106.
Zwrot należytości
za opłaty ubezpieczeniowe.

Do
Związku Pracodawców Górnośląskiego
Przemysłu Górniczo - Hutniczego
w Katowicach
na ręce Dyr. Biura inż. Tarnowskiego.

Na skutek reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie z dnia 6 listopada br. nr. 32274 P. III. zawiadamiaw, że wydaję równocześnie polecenie asygnowania na ręce Pana Dyrekotra

650.000 zł.

(sześćset pięćdziesiąt tysięcy złotych) tytułem zwrotu należytości za opłaty ubezpieczeniowe

Za wojewodę
(—) Dr. Hełmski
naczelnik wydziału P. O.

Te 650 tys. zł poszły (co już podaliśmy y Nrze 36) na fundusz wyborczy BBWR.

Oto co na ten temat mówił jeszcze prof. Rybarski:

„Władze wymierzające podatki, nie wymierzyły podatku tym przedsiębiorstwom, którym te pieniądze zwrócono. Bo te pieniądze poszły dla BB do Warszawy. **Panowie Fiick i Gelsenhamery** (kierownicy przemysłu górniczo-hutniczego w Katowicach. Red.) **nie otrzymali tych pieniędzy, bo poszły one na wybory.** Przytaczam to, ażeby scharakteryzować pewne metody (P. Kleszczyński: Czy pan jest pewien, że pan nie kłamie"? P. St. Stroński: „To **nie jest okazja do sprostowania, ale do oddania pieniędzy".** Brawa i wesołość)

Proszę panów, z drugiej strony chodziło mi o scharakteryzowanie tego, że niema linji wyraźnej w stosunku do wielkiego przemysłu, bo czasami jest wojna, a czasami są bardzo pokojowe stosunki, czasami zawiera się z wielkim przemysłem **pokój za odszkodowaniem".**

Zacytujemy jeszcze uwagi prof. Rybarskiego o nowej elicie:

„Możnaby powiedzieć, że powstaje **tu nowy feudalizm**, w którym potęga gospodarcza łączy się z potęgą polityczną. Mamy tu przedewszystkiem **grupę wyższej biurokracji**, która umiała w zeszłym roku podwyższyć swoje uposażenia, obniżając je równocześnie innym Mamy cały **kompleks przedsiębiorstw państwowych publicznych**, którym się również nieźle dzieje. Myśmy postawili wniosek, domagający się ujawnienia rzeczywistych wynagrodzeń w tych przedsiębiorstwach, ale ten wniosek oczywiście zapadł w niepamięć i nie wiem, czy się doczeka oficjalnego pogrzebu. Do tej elity należą **różni sekwestratorzy i nadzorcy sądowi.** Przedsiębiorstwo upadło, jest pod nadzorem, ale nadzorca kwitnie na upadłem przedsiębiorstwie. Dalej do tej elity należą **rozmaici reprezentanci zawodowych organizacyj gospodarczych**, korzy potrafią w niesłychany sposób kumulować różne stanowiska. Powstaje nowa arystokracja. Do tej elity należą **rozmaici koncesjonarjusze państwowi**, **gdzie mniejszość żydowska nie jest mniejszością,** gdzie istnieją monopole narodowe żydowskie, jak naprzykład w imporcie owoców i inne koncesje dawane przez państwo. Dalej elitę stanowią **pewne kartele** i pewne uprzywilejowane grupy gospodarcze".

Socjalista o nauce chrześcijańskiej

Prasa francuska żywo omawia przemówienie deputowanego Chastanet'a, znanego socjalisty, który w słowach podziwu i szacunku wyraża się o katolicyźmie.

Chastanet bynajmniej nie wypiera się swego socjalizmu.

„O ile socjalizm jest synonimew braterstwa wśród ludzi — mówi — jestem socjalistą. Jednakże doktryna chrześcijańska coraz bardziej mnie zaczyna pasjonować. Czy nie jest to zjawiskiem znamiennem, że w czasie, gdy nasze socjalistyczne programy i nasze partje się rozsypują można powiedzieć w proch, **doktryna chrześcijańska** od przeszło dziewiętnastu stuleci **wychodzi zwycięsko z wszelkich walk i ataków.** Za każdym razem, gdyśmy się od tej nauki oddalali, mieliśmy sposobność przekonać się o fatalnych skutkach tych posunięć. Podobie jak w czasie dekadencji Grecji i Rzymu nasz ordynarny współczesny materjalizmwytworzył specyficzny rodzaj społeczeństwa, w którem dominują handlarze, lichwiarze lub też finansiści, niewolnicy, dworacy, komedjanci, politycy..."

„...Wskutek braku zasad moralnych i wszelkich hamulców, poszczególnych jednostki i całe narody w niedługim czasie porwane zostaną w **straszliwy wir złych mocy, które rozpętały.** Przykłady, jakie mamy obecnie przed oczyma, pozwalają nam lepiej niż kiedykolwiek zrozumieć całą głębię myśli Pascala, potępiającego marność wartości czysto materjalnych.

Echa dnia

„Times" a sprawa polska

Pod tym tytułem zamieszcza warszawski „Tygodnik Illustrowany" interesujący artykuł pióra p. Tadeusza Grzebieniowskiego. „Times" obchodzi w tym roku 150-lecie (1785—1935) swojego istnienia i w całej prasie polskiej — nie wyłączając i naszego „Kurjera" — ukazały się artykuły i notatki, obrazujące dzieje tego pisma, tak wybitne zajmującego miejsce w historji dziennikarstwa. Tem bardziej więc czytelnika polskiego interesować może, jak ten najpotężniejszy dziennik najpotężniejszego w świecie państwa, odnosił się do sprawy polskiej, która pojawiła się na arenie polityki europejskiej mniej więcej równocześnie z pojawieniem się „Timesa".

Należy przytem pamiętać, że „Times" był zawsze organem niezależnym i nie uległ nigdy próbom podporządkowania go polityce któregokolwiek z angielskich rządów.

P. Grzebieniowski dobrze czyni, przypominając na początku swego szkicu, że:

„Stosunek swój do mniej liczebnych i słabszych narodów społeczeństwo angielskie zawsze określało według miary swych własnych interesów".

Z poczucia jednak siły Anglji i wiary w jej posłannictwo wynika niekiedy bezinteresowność a nawet życzliwośc angielskiego społeczeństwa wobec obcych ideałów — „jeśli tylko nie zachodzi sprzeczność z konsyderacjami na własne dobro państwowe" — dodaje autor.

„Początkowo — czytamy w „Tygodniku" — odnosił się „Times" do sprawy polskiej i szczerze i życzliwie. W okresie powstania listopadowego zamieszczał sprawozdania z przebiegu walk nad Wisłą i sympatyczne komentarze. Ów przychylny dla Polski ton pochodził częściowo **od pisarza i polityka angielskiego H. Reeve'a,** który gorąco przyjaźnił się z Zygmuntem Krasińskim, przekładał jego poezje i poezje Mickiewicza na język angielski, a który w późniejszym okresie został stałym współpracownikiem „Timesa", jako autor artykułów wstępnych. Z biegiem czasu wszekże „Times" stanowisko swoje radykalnie zmienił i rozpoczął kampanję przeciw Polsce. H. Reeve, nie chcąc naruszać linji politycznej swego dziennika, sprawę polską pokrył milczeniem"

Wyraźna już później kampanja antypolska „Timesa" nie uległa złagodzeniu nawet pod wpływem okazywania życzliwości sprawie polskiej przez całą pozostałą prasę angielską. W r. **1848** znowu znalazł „Times" sposobność do **wystąpienia przeciw Polsce i przeciw balom polskim** — organizowanym mimo to co orku z wielkiem powodzeniem w Londynie. Stanowisko „Timesa" zmieniło się nieznacznie w czasie wojny krymskiej (w r. 1854).

Później sprawa polska zeszła z widowni dziejowej i „Times" przestał o niej wogóle pisać.

Dzisiaj — jakkolwiek niepodległość odzyskaliśmy bez „Timesa" — powinniśmy jednak pamiętać o dobrej i solidnej propagandzie zagranicznej i tem wyżej cenić naszych przyjaciół — współczesnych Henryków Reeve'ów.

Rozumny głos o ustawie bibljotecznej

Do głosów różnych osób i pism o projekcie ustawy bibljotecznej dołączyć należy głos sonwy, wyjątkowo rozumny i słuszny. Mam tu na myśli artykuł w „Wiadomościach Literackich" p. Janiny Morstinowej, żony znanego literata p. L. H. Morstina, współpracowniczki „Gazety Polskiej". Nawiasem można tu wtrącić, że „Gazeta Polska" w tej sprawie przedstawia widok niecodzienny: na pierwszej i drugiej stronie p. Matuszewski i p. Jaroszyński projekt ustawy zwalczają, a na czwartej p. Kaden - Bandrowski swojem barokowo - nudnem piórem projekt zaleca.

P. Morstinowa pisze otwarcie:

„... mimo wszystkich komunałów o kulturze, jakie dane nam było przeczy-

tać w ostatnim miesiącu, **uważam dalej źle odżywione i limfatyczne dzieci naszej wsi za objaw groźniejszy od analfabetyzmu."**

Dalej powołuje się p. Morstinowa na przykład ustaw ubezpieczeniowych, które miały służyć ludności a są jej udręką:

„Chodzi o to, aby nie mnożyć niewykonalnych ustaw, aby nie stawać w obronie czegoś dlatego, że za tem są ci lub inni, aby mieć na myśli tylko rzeczywiste dobro tych, których się ma niby uszczęśliwić, słowem, aby się nie zakłamywać."

W prostych słowach opisuje p. Morstinowa nędzę wsi, którą zna z autopsji, i dodaje:

„Ani dostojnicy, którzy broniąc teraz kultury, głos zabierają, ani literaci nigdy dotąd nie zatroszczyli o chłopa los."

P. Morstinowa jest zdania, że projekt ustawy bibljotecznej forsują ci, którzy są tu materjalnie zainteresowani: „Tak w imię zagrożonej kultury i zagrożonej książki szuka się zarobku lub ładnego gestu".

Ciekawe spostrzeżenia psychologiczne czyni p. Morstinowa, kiedy przypuszcza, że chłop i dlatego nie będzie czytał książek z przymusowej bibljoteki, że unika w swojej wsi niebezpiecznego budynku gminnego, „z którego sekwestrator robi co miesiąc wypady po jego dobro". A ponieważ w tym budynku będzie bibljoteka, więc... chłop będzie go obchodził zdaelka.

Artykuł swój kończy p. Morstinowa polemiką z Sieroszewskim. Jeżeli ma wsi książka musi być obok chleba, to musi tam być przedewszystkiem chleb. „A tego na wsi brak, o czem ludzie w mieście zdają się nie wiedzieć".

Na końcu nie mogę się powstrzymać od uwagi, że „Wiadomościom Literackim" — ich redakcji — mniej zapewne chodzi o dobro wsi polskiej, niż o popsucie krwi p. Kaden-Bandrowskiemu i towarzyszom.

R.

„Jak podaje komunikat oficjalny"

„Fińscy studenci nie chcą się uczyć"

W ostatnich kilku dniach doniosły dzienniki o manifestacjach studenckich w kilku krajach na obu półkulach naszego niewielkiego świata.

We Finlandji te „antypaństwowe ekscesy nieodpowiedzialanych chuliganów" — jakby to doniosła prasa żydowska, gdyby rzecz rozgrywała się w Polsce — sięgają tak daleko, iż na uniwersytecie w Helsinki wybuchł nawet strajk. I — wyobraźcie sobie — strajk wybuchł na tle żądań ogółu tamtejszych studentów, żeby wykłady na fińskich uniwersytetach odbywały się w języku fińskim! Co za antypaństwowe stanowisko!

„WE FRANCJI ENDECKA CHULIGANERJA BIJE ŻYDÓW"

We **Francji** wybuchł strajk na wydziałach lekarskich, gdyż młodzież paryska, a za nią prowincjonalna, dostrzegła to, czego rząd francuski nie dostrzegł, iż cudzoziemcy — absolwenci francuskich fakultetów medycznych — a wśród nich spora liczba naszych i niemieckich Żydów — odbierają chleb lekarzom i dentystom francuskim. A więc znowu niepoczytalne wybryki i t. d.

„I W MEKSYKU EKSCESY PAŁKARZY"

W **Meksyku** (rzecz nie do wiary) studenci - katolicy mieli zaatakować czynnie organizację bezbożniczą „czerwonych koszul", przypominającą w zarysach ogólnych nasz „Legjon Młodych". Co więcej, ci sami studenci demonstrowali przeciw ministrowi (!), który się tam nazywa Canabel. Oczywiście policja, aresztowania i t. d.

„A W BIAŁOGRODZIE KOMUNIŚCI"

W **Jugosławji** — w Białogrodzie — policja nawet zabiła jednego studenta, którego nazwisko brzmi wedle dzienników: Srezentic. Chodziło tam o to, iż po poprzednich demonstracjach internowano 15 studentów w Wyszegradach. Reszta telegramu PAT'a jest niezupełnie zrozumiała. Około pięciuset studentów zabarykadowało się na uniwersytecie, rektor (?) zawezwał policję, rozpoczęła się walka: 1 zabity, kilkunastu rannych studentów i policjantów, aresztowano studentów 60-ciu, a potem — na pogrzebie zabitego kolegi — jeszcze 50. Manifestujący studenci mieli być komunistami — donosi PAT, ale sam w to nie wierzy, gdyż zaraz dodaje: „jak podaje komunikat oficjalny". Zajmijmy się tymi komunistami. Czy to możliwe, żeby w stolicy największego państwa bałkańskiego, znanego z gorącego patrjotyzmu swojej ludności, nagle komuniści staczali bitwy na uniwersytecie? Co więcej byliby aż tak liczni? Jeżeli bowiem oficjalny komunikat twierdzi, że na uniwersytecie zabarykadowało się 500 studentów, to trzeba czytać, że ich tam było 1000. Znamy styl komunikatów oficjalnych!

Dlaczego jednak o tych setkach komunistów na uniwersytecie białogrodzkim milczy agencja sowiecka Tass? Dlaczego nie ryczy o nich na cały świat 500-kilowatowy moskiewski „Komintern"? Coś tu jest nie w porządku. Jeżeli nawet Sowiety — czekające na uznanie ich przez Jugosławję — nie chcą zadrażniać stosunków z królestwem Karadżiordżewiców i nie chwalą się sukcesem bolszewizmu w Białogrodzie, to dlaczego niema żadnych dalszych wiadomości o ruchu komunistycznym wśród studentów serbskich, choćby drogą przez Węgry lub Włochy?

Nie wierzymy w komunizm studentów białogrodzkich. Dla lata z rzędu gościliśmy we Lwowie wakacyjne wycieczki studentów jugosłowiańskich: Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Nie było wśród nich komunistów. **Studenci Serbowie z Białogrodu — opozycyjnie nastrojeni wobec rządów dyktatury we własnym kraju** — wypowiadali się jako **zdecydowani nacjonaliści.** Z zapałem tłumaczyli nam ci krzepcy synowie bałkańskich górali — wysokiego wzrostu bruneci — ideę jugosłowiańskiego — w całem tego słowa znaczeniu — państwa od Adrjatyku do Morza Czarnego. Zjednoczenie wszystkich szczepów południowo - słowiańskich — a więc i Bułgarów — w jedno potężne państwo — oto był ich ideał.

Skądże zatem wzięli się w Białogrodzie studenci - komuniści? Na to pytanie wolno wyrazić jedno przypuszczenie komunistów wynalazł komunikat oficjalny. Jakżeż inaczej mogłaby białogrodzka policja uzasadnić to, co się stało w Białogrodzie?!

JAK SIĘ URABIA OPINJA

Na podstawie komunikatów oficjalnych urabia się opinja. Studenci nie rozporządzają z reguły własną prasą, ani agencjami. Agencje oficjalne i prasa stojąca u żłobu, nie mają żadnych skrupułów. **W Polsce ponadto znaczna część — większość — prasy redagowana jest przez Żydów, którzy używają sobie na młodzieży narodowej,** co się zowie. To jest nawet gorsze, niż komunikaty oficjalne.

DULSZCZYZNA ZMARTWYCHWSTAJE

A potem taki jeden z drugim Dulski nałoży na nogi pantofle, na nos okulary, usiądzie w ciepłym pokoju, zapali cygaro i po przeczytaniu „gońca" czy „ekspressu" — wymyśla na młodzież. On płaci podatki — syty burżuj — a młodzież się nie uczy, tylko politykuje. Wywrotowcy!

I kołtun chwyta nagle za pióro i pisze artykuł do najnowszej efemerydy sanacyjnej („**Tydzień Polski**"), w którym wypisuje niestworzone rzeczy o młodzieży narodowej i o Domu Akademickim.

Kołtun oburza się tak bardzo, iż powołuje się nawet — nie na to, co sam dał na cele młodzieży akademickiej, lecz na to, co inni dali. A przecież niektórzy z fundatorów żyją jeszcze i mogliby sami zabrać głos, gdyby w Domu Akademickim tak było, jak to kołtun sobie wyobraża.

No i wreszcie mógłby też kołtun rozszerzyć swoje horyzonty. Francja, Finlandja, Meksyk, Jugosławja — to nie są wcale żarty. Wiadomości z ostatniego dnia dołączają tu i Rumunję, gdzie studenci zdemolowali (w Bukareszcie) kino, wyświetlające film sowiecki. A do tego dochodzi jeszcze i Dom przy ul. Łozińskiego. Należałoby zwołać konferencję międzynarodową, a po niej... wydać komunikat oficjalny.

Mussolini w zwierciadle swych przemówień

Wyszły świeżo w Paryżu mowy Mussoliniego w tłómaczeniu francuskiem. Obejmują one pierwsze lata działalności Mussoliniego, od listopada 1914 do marca 1919 roku.

Z dzieła tego cytujemy parę fragmentów, charakteryzujących sposób myślenia przyszłego dyktatora.

Oto Mussolini stoi przed trybunałem w Medjolanie, oskarżony o działalność rewolucyjną:

„Uważacie mnie za zgubionego, — mówi, — a ja wam oświadczam, że się mylicie! Ale zapowiadam już dziś, że nie będę znał litości dla tych, co w tej tragicznej chwili nie mają odwagi odezwać się, lękając się wygwizdania i wrogich okrzyków. Nie będę znał słabości, będę bezlitosnym dla tchórzy i hipokrytów!"

Mussolini nigdy nie łudził ludzi obietnicami. I owszem, stale zapowiadał, że nadchodzą ciężkie czasy:

„Trzeba działać, walczyć, umierać nawet, jeśli to się okaże potrzebnem. Trzeba panować nad wypadkami. Jedna krew tylko może wprawić w ruch koło historji!"

Przed przystąpieniem Włoch do wojny po stronie koalicji Mussolini woła energicznie:

„Trzeba się zdecydować! Wypowiedzmy wojnę lub zaprzestańmy tej komedji, tej zabawy w wielkie mocarstwo".

A dnia 2 lutego 1918 pisze w „Popolo"

„Jest wśród nas, we wyższych sferach, dużo ludzi, za starych na to, by mogli nas poprowadzić na Trjest. Czas odwołać się o pomoc do zmarłych, którzy żyją dotąd wśród nas. Oni poprowadzą naszą młodzież poza ostatnie okopy wroga!"

Filologja a humanizm

Na walnem zgromadzeniu Polskiego Towarzystwa Filologicznego (Koło Lwów) prof. Ryszard **Ganszyniec** wygłosił pod powyższym tytułem referat dyskusyjny. Na wstępie podał prelegent wyjaśnienie, na jakich przesłankach opiera się zwrot, który dzisiejszy ruch filologiczny przeobraził w ruch humanistyczny. Wytłumaczenie swe oparł prelegent na przesłankach czysto historycznych. Wyjaśnił przedewszystkiem znaczenie terminów: „humanizm" i „filologja". Nie są one antytezami, ani też tworami obok siebie stojącemi — „dubletami", lecz istnieje między niemi związek genetyczny; humanizm jest ojcem filologji, filologja zaś córką humanizmu. Jest to ważny, w nauce przeoczony, fakt!

A gdzie należy szukać powstania filologji? Ojczyzną jej wspaniała **Alexandrja nad Nilem,** kolebką słynne **Muzeion,** (którąto uczelnię, rodzaj naszego uniwersytetu, stworzył Demetrios z Aten), a twórcami zespół dobranych „**Muzomanów**", którzy sercem i duszą, pod protektoratem Muz i państwa, poświęcili się wolnym sztukom. Kierunek pracy twórczej był im dobrze znany, była to bowiem elita naukowa, która działała wedle wskazań założyciela. Na punkcie erudycji alexandryjczyk w niczem nie ustępował profesorom naszych uniwersytetów, lecz ich ambicja twórcza poszła w innym kierunku. **Odnowienie i kontynuowanie dawnych form poetyckich było ich celem i myślą.** I w tem właśnie tkwił ten element Muzowy: nie w erudycji, lecz **w trójprzymierzu erudycji, fantazji i wirtuozostwa formalnego,** t.j. w poezji. I ta twórczość była prawzorem naszego humanizmu!

Lecz z biegiem lat humanizm ten wypaczył się i **erudycja wzięła górę nad poezją,** rozwijając się w interpretacji utworów, naprzód w formie estetycznej, retorycznej, potem krytycznej i antykwarycznej, a wreszcie gramatycznej. Tak z humanizmu zrodziła się filologja. Historycznie więc rzecz biorąc, filologja jest przeżytkową formą humanizmu, końcową jego postacią.

Proces ten powtórzył się kilkakrotnie w dziejach europejskich! Widzimy ten humanizm w literaturze rzymskiej: w Catullusie, Horacym, Vergiliuszu, jako jego apostołach, którzy **przetransplantowali Muzeion alexandryjskie do Rzymu,** odtwarzając kunsztowne formy starych form poetyckich. Lecz i ten humanizm skończył się rozkwitem **gramatyki rzymskiej.** Bardziej jeszcze wyraźny jest humanizm Karoliński. Tam Alkuin na **dworze Karola W.** dobrał sobie najlepsze talenty poetyckie, które współzawodniczyły z klasykami rzymskimi. Lecz już następcy tego pierwszego grona profesorów silnie akcentowali studja krytyczne, — poświęcali się filologji! — A w humaniźmie włoskim doskonale uwydatnia się kolejność faz ewolucyjnych: **od poezji odtwórczej — humanizmu, do filologji gramatykującej.**

I jako przeżytek owej świetności humanistycznej pozostała do naszych czasów tylko „filologja klasyczna". I dziś w szkole średniej i na Uniwersytecie panuje chaos w zrozumieniu terminów: humanizm i filologja. Albo interpretuje się je **jako synonimy,** albo humanizm cieszy się większą popularnością, ponieważ termin filologja zacieśnił się do określenia „filologji klasycznej". Stąd używanie tych terminów w praktyce jest niekonsekwentne.

Jako przykład posłużyć może nazwa „Gimnazjum humanistyczne", w którem naprawdę toleruje się tylko lekturę. Podobne zjawisko spotykamy i w aktach urzędowych, w literaturze pedagogicznej, a nawet filologowie tego nie rozumieją. I tu należy wyznaczyć granice: **Humanizm jest kultem literatury i sztuki, filologja zaś nauką!** A do zrealizowania tego hasła w nauce gimnazjalnej należy dążyć drogą ewolucji! To znaczy, każdego t. zw. filologa należy prowadzić przez stopnie, któremi szła sama filologja. I tak: niższe gimnazjum przeznaczyć dla czystego humanizmu, wyższe na owe współżycie humanizmu z rodzącą się filologją, Uniwersytet dla czystej filologji. Do tego należy zastosować odpowiednią lekturę — i na to kłaść nacisk, ażeby autorowie z jednej strony byli przedmiotem miłości i czci, z drugiej wzorami i pedagogami. **Mowy Cicerona muszą być mowami, nie tekstami, pieśni Horacego należy śpiewać, tragedje przedstawiać.** Uczniów zachęcić do **artystycznych** tłumaczeń, do własnej poezji na motywy starożytne. Temu zadaniu służy „Filomata", a w beletrystyce „Bibljoteczka Filomaty". Bo między humanizmem, a filologją niema rywalizacji; są tylko różne sfery, do których odnosimy się różnemi, odpowiedniemi metodami.

Referat ten wywołał ożywioną dyskusję, w której prelegent i kilku członków wyjaśniło, że dla zrozumienia autorów starożytnych potrzebna jest **solidna podbudowa przez opanowanie gramatyki i zasobu słówek.** W niższych klasach mógłby uczyć polonista czy romanista, znający język łaciński w wyższych filolog. Wskazano na trudności, na jakie się napotyka przy nauce języków starożytnych. Zwrócono także uwagę na to, że program nauki nie uwzględnia psychologicznego nastawienia chłopców i dziewcząt. Chłopcy lubią rozbiór gramatyczny, dziewczęta poezję. Młodzież ma naogół małe zdolności i słabą pamięć. Przedewszystkiem zaś cechuje ją zbyt duże zainteresowanie dla sportu, pogarda dla zimnej logiki, kieraje się zaś instynktami, jak często i starsze społeczeństwo.

—x—

Z kraju

Feliks Nowowiejski szambelanem papieskim

Dnia 3 lutego br. Ks. Kardynał Prymas Hlond wręczył Feliksowi Nowowiejskiemu nominację na szambelana papieskiego, który to tytuł nadał mu Ojciec św. w uznaniu liczych zasług w dziedzinie muzyki kościelnej.

Nowowiejski jest autorem wielu znanych kompozycyj, jak oratorjum „Quo vadis"; „Legenda Bałtyku", „Rota", oraz całego szeregu innych patrjotycznych pieśni. Szczególnie bogaty jest repertuar jego kompozycyj religijnych. Ostatniemi czasy F. Nowowiejski ułożył charakterystyczny zbiór symfonij organowych, które niebawem mają się ukazać w druku.

Proces o katastrofalny wybuch gazu

W środę w sądzie okręgowym w Gdyni rozpoczęła się rozprawa o katastrofalny wybuch gazu świetlnego w domu Z.U.P.U. w Gdyni dnia 8 października 1931 r., który **spowodował częściowe zawalenie się domu, śmierć 13 osób i pożar.**

Do odpowiedzialności pociągnięto **inż. Marjana Wieleżyńskiego,** b. głównego dyrektora zakładów gazowych we Lwowie, jego syna **Ignacego Wieleżyńskiego,** dyrektora zakładów gazowych w Gdyni, **inż. Marjana Moglnickiego,** prowadzącego instalacje gazowe w domu ZUPU. i montera gazowni **F. Baranowskiego.**

Na rozprawę powołano przeszło 100 świadków.

Aresztowanie morderców dyrektora gimnazjum

Donosiliśmy onegdaj o tajemniczem zamordowaniu przez dwu zamaskowanych bandytów dyrektora gimnazjum w Zduńskiej Woli śp. E. Biegańskiego.

W sprawie tego mordu zaszedł ostatnio sensacyjny zwrot. Oto już na wstępie śledztwa zwrócono uwagę na zmianę zeznań i tajemnicze zachowanie się woźnego **gimnazjum Tadeusza Sowińskiego,** który twierdził, że został przez morderców obrabowany. W dalszym ciągu śledztwa **podejrzenia przeciwko woźnemu poczęły się gromadzić, tak że doprowadziły do aresztowania Sowińskiego, oraz brata jego Michała.** Obaj oni zostali aresztowani pod zarzutem brania udziału w zamordowaniu śp. dyr. Biegańskiego.

W Łodzi 30.000 osób choruje na grypę

Epidemja grypy w Łodzi wzrasta z dnia na dzień. tak że nietylko w każdym domu, ale niemal w każdem mieszkaniu jest nawet po kilka osób „zagrypowanych". Doszło do tego, że w fabrykach łódzkich, biurach i zakładach powstały wielkie luki w personelu. Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi nie może podołać nawałowi zgłoszeń chorych. oraz olbrzymiej ilości zamówionych wizyt do domów. Musiano dodatkowo zaangażować kilkudziesięciu lekarzy internistów dla odciążenia lekarzy etatowych, zatrudnionych na punktach lekarskich i w lecznicach. Grypa początkowo miała bardzo lekki przebieg, obecnie jednak przybiera ostrzejsze formy. Według prowizorycznych obliczeń liczba chorych na grypę w Łodzi wynosi ponad 30.000 osób.

XXX

KRONIKA ZŁOCZOWSKA

UMORZENIE SPRAWY KARNEJ PRZECIW NARODOWCOM. Sędzia śledczy sądu okr. w Złoczowie umorzył śledztwo przeciwko pp. Julianowi Kreżlowi i Franciszkowi Galickiemu, członkom. Stron. Nar. w Złoczowie. oskarżonym o występek z artykułu 125 par. 2 k. k. (obraza Prezydenta) i art. 170 k. k. (rozsiewanie fałszywych wieści).

ZE SALI SADOWEJ. Dnia 5 bm. w sądzie okr. odbyła się rozprawa przeciwko J. Parnesowi o pobicie p. Mgr. Prynkiewicza. Ze względu na powołanie nowych świadków rozprawę odroczono. Sprawa pozostaje w związku z zajściami między młodzieżą polską a żydami na kąpielisku L. M. i K. w ub. roku.

ZWIĄZEK FRYZJERÓW W ZŁOCZOWIE wydał zarządzenie wewnętrzne, by w niedzielę i święta zakłady fryz. były bezwarunkowo zamknięte. — Również w tych dniach nie będą fryzjerzy wykonywali swych czynności w prywatnych domach, — natomiast w sobotę zakłady będą czynne do godziny 9 wieczór.

O pytaniu bez odpowiedzi

i o demoralizujących dodatkach

(x) Na wstępie ważne wyjaśnienie. Listy, kierowane do Redakcji, często albo nie posiadają podpisu, albo też opatrzone są kryptonimem, względnie rozmaitego rodzaju ogólnemi nazwami. Rzecz jasna, że w takich wypadkach Redakcja napotyka na szereg trudności, związanych ze sprawdzeniem podanych informacyj, a wtedy nierzadko listy wędrują „do kosza", lub muszą „odleżeć się" w teczce przez kilka dni ku zniecierpliwieniu ich autorów.

Nie nasza to wina. Redakcja (na co tylokrotnie zwracaliśmy już uwagę), musi znać nazwisko autora listu. Uwagę tę powtarzamy z racji otrzymania pisma **„Grona mieszkańców Lwowa — sympatyków Kurjera".**

Ale do rzeczy. Wspomniani „Sympatycy" naszego dziennika kierują pod adresem czynników rządowych dwa pytania, z których pierwsze brzmi:

„Dlaczego w dobie szalejącego kryzysu i bezrobocia zamierza się od 1-go kwietnia przenieść Izbę Skarbową II. ze Lwowa do Stanisławowa, co 1) narazi Skarb Państwa na niepotrzebny wydatek kilkuset tysięcy złotych i 2) spowoduje dalsze ogołocenie Lwowa o 120 pracowników skarbowych (względnie z rodzinami o 500 osób)?"

Pytanie zaiste kłopotliwe, ale nie dla nas. Szkodliwemu pomysłowi „przenosin" przeciwstawialiśmy się nie raz i nie dwa. Ale... **causa est finita** i nie wątpimy ani na chwilę, że pytanie naszych korespondentów pozostanie — bez odpowiedzi, a Izba II. zostanie 1 kwietnia przeniesiona ze Lwowa do Stanisławowa.

Jest jednak jeszcze drugie pytanie:

„Dlaczego kierownikom i naczelnikom urzędów podwyższono od 1 grudnia 1934 dodatki za kierownictwo od 100 do 200-tu złotych miesięcznie? Czy nie lepiej byłoby kwoty te przeznaczyc na zwalczanie bezrobocia lub poprawę bytu **niższych** urzędników?"

Pytanie to jest... rozsądne (chyba w tym wypadku causa nie jest finita!) i porusza sprawę pierwszorzędnej wagi, przedewszystkiem z punktu widzenia społecznego. Niesprawiedliwy i krzywdzący wielu urzędników rozdział dodatków jest z tego właśnie punktu widzenia **wprost niemoralny, bo deprawujący stan urzędniczy.**

Przypatrzmy się jednak bliżej samej sprawie. Otóż według obowiązujących zarządzeń naczelnik wydziału n. p. pobiera dodatek w wysokości 200 zł., a kierownik oddziału — 100 zł. Dodatek ten, jakkolwiek i jeden i drugi posiadają **ten sam stopień służbowy,** co ich koledzy biurowi, słusznie im się należy za kierownictwo, równoznaczne z większą odpowiedzialnością i większym zakresem pracy.

Ale od 1 grudnia wymienieni kierownicy dostają **drugi dodatek** w wysokości od 100 do 200 zł. Ponadto, o czem nie wspominają nasi informatorzy, dodatek ten dostają **niektórzy referenci,** jakkolwiek posiadają **i ten sam stopień służbowy i tę samą ilość pracy, co ich koledzy.**

I to właśnie jest niemoralne. Zdarza się bowiem w dodatku, że wyróżnionym kierownikiem czy referentem jest **kawaler,** a wtedy otrzymuje on pensję **o 100 niemal procent wyższą od swego kolegi, żonatego i ojca.** Nie trzeba dodawać, w jakim stopniu zniechęca to pracowitych i dzielnych urzędników, których dodatki ominęły, jakkolwiek wszystko (stopień służbowy, pracowitość i t. d.) przemawiałoby za tem, aby je — podobnie jak wyróżnieni — otrzymali. Trudno też nie zauważyć, jakie pole do popisu mają przy tym sposobie rozdzielania dodatków ludzie o giętkich karkach.

Oczywiście żadnemu z urzędników, pobierających dodatki, nie chcemy czynić jakichkolwiek wyrzutów. Z drugiej jednak strony z całą stanowczością przeciwstawić się trzeba stosowanemu obecnie systemowi rozdziału dodatków, gdyż jest on — powtarzamy: nieusprawiedliwiony i niemoralny, a przez to szkodliwy.

P. s. O obu poruszonych wyżej sprawach posłowie z Klubu Narodowego są poinformowani.

Protest przeciw subwencjonowaniu

zażydzonego teatru i uczelni w Łodzi

Do budżetu miejskiego Łodzi na r. 1935/36, wyłożonego do publicznego wglądu w magistracie, wniesiono szereg charakterystycznych sprzeciwów i wniosków. Ogólną uwagę zwraca sprzeciw p. Patorowej, żony znanego działacza narodowego i współoskarżonego w zakończonym niedawno wielkim procesie politycznym. P. Patorowa domaga się mianowicie **skasowania 105.000 zł subwencji na teatr miejski i 100.000 zł na tzw. „wolną wszechnicę".** Sprzeciw ten pozostaje w związku z wystąpieniem radnych narodowych na jednem z ostatnich zebrań plenarnych rady miejskiej, którzy oświadczyli, że Łodzi ani teatr, ani „wolna **prawie wyłącznie opanowane przez żydów nie są potrzebne.**

Prasa sanacyjna, podając wiadomość o proteście pani P. **przeciw subwencjonowaniu tych zażydzonych placówek łódzkich, oburza się, nie wspominając jednak ani słówkiem o istotnych powodach protestu.** Jest rzeczą ciekawą, czy sanatorzy popieraliby, gdziekolwiek w Polsce niesanacyjną instytucję?

KRONIKA KOŁOMYJSKA

ZMIANY W STAROSTWIE. Nowomianowany starosta powiatowy p. Wimmer objął już urzędowanie. We środę pożegnano na zebraniu towarzyskiem dotychczasowego starostę Skłodowskiego. Równocześnie zaszła zmiana na stanowisku kierownika referatu bezpieczeństwa publicznego. W miejsce przeniesionego do Śniatyna w charakterze wicestarosty mgr. Krzyształowskiego, objął ten referat referendarz Karasiński z Kosowa.

TEATR PODOLSKO-POKUCKI ze Stanisławowa odegra w piątek popołudniu dla młodzieży komedję Katerwy „Urwis", zaś wieczorem o godz. 20-tej **„Mysz kościelną",** Fedora, z dyr. Zuzanną Łozińską w roli tytułowej.

PIĘKNY SUKCES HOKEISTÓW KOŁOMYJSKICH. Rozegrane w ubiegłą niedzielę spotkanie o mistrz. klasy „B" w Stanisławowie między W. K. S. 49 p. p. z Kołomyi, a tamt. klubem ROT przyniosło zupełnie zasłużone zwycięstwo drużynie kołomyjskiej w stosunku 1:0. W ten sposób kołomyjanie zrehabilitowali się za uprzednią przegraną i zajęli 1-sze miejsce w swej grupie.

REPERTUAR KINA „GWIAZDY": od czwartku „Mężczyźni w jej życiu" z Nils Asther i Joan Crawford.

KRONIKA TARNOWSKA

W MAGISTRACIE minorowe nastroje Komisja rewizyjna zliczyła, ile Tarnów kosztowały rządy komisarskie, ile wydatkowano w ub. roku na podróże, djety, koszty reprezentacji.

Wysokie to cyfry! Opozycja przypomina głośno, że drugi, wysokopłatny wiceprezydent w Tarnowie, jest zbyteczny. Wszyscy obywatele radziby choć cienia oszczędności dopatrzyć się w gospodarce miejskiej, ale dojrzeć go nikt nie może. Obniżenie poborów najniżej płatnym funkcjonarjuszom miejskim, oto jedyna impreza oszczędnościowa sanatorów.

J. STRONCZAK zlikwidował swoją agencję dzienników. Opróżniony lokal zajęła żydowska pracownia krawiecka.

GRYPA GNĘBI TARNÓW. W urzędach i szkołach przerzedza liczbę urzędników, stron, nauczycieli, uczniów i uczenic. W zakładach naukowych S. S. Urszulanek przerwano naukę na okres kilku dni.

PODATNICY LŻEJ ODDYCHAJĄ. Śruba podatkowa gniecie, jak gniotła, ale lżej się to teraz znosi w Tarnowie, bo nowy naczelnik Urzędu Skarbowego p. Mgr. Bar wprowadził na nowo uprzejme traktowanie stron.

SPROSTOWANIE. Kandydatów adwokackich w Tarnowie jest 35 (nie 95!), w tem 32 żydów i 3 chrześcijan!.

KRONIKA PRZEMYSKA

ZUCHWAŁY TOREBKARZ. Jadącej saniami żonie śp. prezesa Kostrzewskiego wyrwał zuchwały torebkarz, Józef Kapuśniak z Krzemieńca, torebkę z kwotą 100 zł. Woźnica nie stracił jednak przytomności i zawróciwszy konie rozpoczął pościg za złodziejem. Ten tymczasem wbiegł do zabudowań klasztornych P.P. Benedyktynek i już miał umknąć wyjściem na plac Konstytucji, kiedy wpadł w ręce przechodzącego tamtędy wyw Idzika. Pieniądze z wyjątkiem 10 zł zdołano mu odebrać. Kapuśniaka osadzono w więzieniu.

CO DZIEŃ NIESIE?

8 LUTEGO	Piątek
Wsch. sł. 7 g. 06m	Jana
Zach. sł. 4 g. 32m	Sobota Apolonji

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Piątek, 8. 2. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek". (Tylko raz jeden w Teatrze W.)

Sobota, 9. 2. g. 7.30 „Krzyk". Premjera!

Niedziela, 10. 2. g. 3.30 „Mieszczanin szlachcicem" po cenach najniższych.

Niedziela, 10. 2. g. 7.30 „Krzyk".

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, 8. 2. g. 7.30 „Nocne loty". Abonament 14.

Sobota, 9. 2. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek". Abonament 16.

Niedziela, 10. 2. g. 3.30 „Nocne loty" po cenach najniższych.

Niedziela, 10. 2. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Córka generała Pankratowa, Nora Ney.

ATLANTIC: „Ich noce" Claudette Colbert i Clark Gable.

ADRJA: W pogoni za szczęściem i Schowajcie swoje smutki.

CASINO: „Młody Las" w/g J. A. Hertza.

COLOSSEUM: W blasku księżyca oraz rewja.

CHIMERA: „42-ga ulica"

GRAŻYNA: Tańcząca Wenus i Brat djabła.

KOPERNIK: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.

MARYSIEŃKA: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.

MUZA: Viva Villa.

MIRAŻ: Ja mam temperament oraz Blaski i cienie teatru.

PAŁACE: Czarna perła — Bodo-Rerl.

PAN: Maskarada.

PASAŻ: Demon złota.

PAX: Pod Twoją Obronę, dodatek kreskówka.

RAJ: „Radosna godzina" Mickey Mouse.

STYLOWY: Melodje cygańskie.

ŚWIT: Katarzyna Wielka i Miłość na rozkaz.

SŁOŃCE: „Branka Syna Puszczy" oraz rewja.

WANDA: King Kong.

Składki w Administracji

NA POWODZIAN. H. M. zł. 6.

NA PRZYTULISKO BRACI ALBERTYNÓW R. Fedusiewiczowie dla uczczenia pamięci śp. Heleny Skrowaczewskiej zł. 5.

NA CZESNE DLA NARODOWEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ Tarnawska zł. 1, Tadeusz Pelczarski zł. 10.

NA LWOWSKIE TOW. WALKI Z GRUŹLICĄ. Eugenja Sielska zamiast kwiatów na trumnę śp. ra Izydora Krzemickiego zł. 30.

NA DOM SIERÓT N. P. N. M. P. (Gródecka 2) Juljanowie Fabiańscy dla uczczenia pamięci śp. Jadwigi Paparowej; opiekunki sierót zł. 20. ks. Michał Dobija zł. 8.

Kronika lwowska

Hala sportowa, - czy teatr?

Po politycznej manifestacji „ukraińców" - produkcje żydowskich gimnastyków w Teatrze Wielkim

(x) Zarząd „Żydowskiego Tow. gimnastycznego „Dror" we Lwowie" nadesłał nam zaproszenie na „doroczny popis gimnastyczny" tej organizacji, który ma się odbyć w niedzielę, w... **Teatrze Wielkim.** Dziękując organizatorom imprezy za uprzejmość, z której zresztą nie zamierzamy skorzystać, wyrażamy zdziwienie, że Teatr Wielki odnajmuje się na imprezy, nie mające nic wspólnego z celami, jakim gmach ma i powinien służyć.

Po niedawnej politycznej manifestacji „ukraińców" ma się odbyć w Teatrze żydowska impreza sportowa, dla której nie brakłoby chyba w mieście innych, bardziej odpowiednich sal. Trudno nam zrozumieć, jakiemi względami powodował się w danych wypadkach dzierżawca Teatrów miejskich, p. **Horzyca.**

Względami uprzejmości? Czy komercjalnemi?

Jeżeli tak, to z naciskiem należy podkreślić, że lwowskie teatry, grubo subwencjonowane z pieniędzy publicznych, służyć mają przedewszystkiem sztuce polskiej. Respektowanie tego nakazu stanowić może jedyną legitymację dla p. Horzycy, jako dzierżawcy i dyrektora tych teatrów. Tymczasem p. Horzyca dopuszcza do tego, że Teatr lwowski coraz częściej staje się miejscem politycznych meetingów, halą sportową itd., — a nie teatrem.

Otrzymując — podkreślamy to również z naciskiem — **olbrzymią, bo sięgającą przeszło pół miljona złotych,** subwencję — nie może p. Horzyca tłumaczyć się względami komercjalnemi. Jeżeli jednak przyjąć nawet, że ma zamało pieniędzy, — to istnieje zasadniczy sposób ich zdobycia: nauczyć i „zmusić" publiczność do uczęszczania na przedstawienia teatralne.

W żadnym wypadku nie wolno teatrowi lwowskiemu rezygnować z ambicyj, które decydują o jego kulturalnem narodowem i państwowem znaczeniu. A już nie do pomyślenia jest, aby na deskach sceny, która po to została stworzona, aby krzewić kult sztuki przedewszystkiem polskiej, odbywały się produkcje żydowskich gimnastyków

Nie chcemy na poparcie swego stanowiska w tej tak przykrej sprawie posługiwać się argumentem o imponderabiliach. **Może dla dyr. Horzycy słowo** „tradycja" jest równoznaczne z pustym dźwiękiem i fałszywym patosem. Ale gdzież jest choćby zwykłe poczucie przyzwoitości? Pomijając już przytoczony wzgląd rzeczowy, że tyle jest innych sal we Lwowie, — ono przedewszystkiem powinno było zadecydować o nie wynajmowaniu Teatru żydowskim gimnastykom, którzy z tego powodu nie mogliby i nie mogą mieć żadnych pretensji.

—x—

Obchód 15-lecia odzyskania dostępu do morza

Na niedzielę 10 bm. przypada 15 rocznica zajęcia wybrzeży Bałtyku przez Wojska Polskie. Liga Morska i Kolonjalna we Lwowie uczci tę doniosłą chwilę historyczną uroczystym obchodem, którego program jest następujący: W przeddzień uroczystości, w **sobotę 9. 2.** o godz. 19,30 zawody pływackie w krytej Pływalni przy ul. Jabłonowskich 5. a o godz. 21 „Dancing morski" w salach Cyganerji. W **niedzielę 10. 2.** o godz. 9 uroczyste Nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej O godz. 12-ej uroczysta Akademja w sali Rady Miejskiej. Szczegółowy program podany zostanie do wiadomości afiszami.

Liga zaprasza Władze państwowe i komunalne, organizacje społeczne, obywatelstwo miasta Lwowa, oraz wszystkich swych członków do uczestniczenia w tym obchodzie.

Cztery pociągi nadzwyczajne z prowincji

na otwarcie skoczni narciarskiej w Brzuchowicach

Lwowska Dyrekcja P. K. P. pragnąc umożliwić jaknajszerszym rzeszom publiczności wzięcie udziału w otwarciu skoczni narciarskiej w Brzuchowicach uruchamia w niedzielę 10 bm. cztery pociągi do Lwowa, ze **Stryja, Stanisławowa, Tarnopola i Przemyśla.**

Doskonałe warunki śniegowe oraz liczne zgłoszenia zawodników miejscowych i zamiejscowych pozwalają już dzisiaj stwierdzić, że dzień 10 lutego br. będzie wielkiem świętem narciarstwa lwowskiego. Sekcja Narciarska rozpoczęła już przedsprzedaż biletów na niedzielny konkurs skoków. Przedsprzedaż odbywa się w lokalu P. T. T. ul. Akademicka 23 od godz. 11—13 i od 18 — 20-ej.

XXX

Wielkie oszustwo w spółdzielni lwowskiej

(—) Do jednej z miejscowych spółdzielni towarów kolonjalnych przybył przed paru dniami jakiś elegancko ubrany osobnik a przedstawiwszy się jako Dr. Langer, przedstawiciel firmy „Frank" w Gdańsku,

zaoferował na sprzedaż trzy wagony łoju za cenę 25.000 zł. loco Lwów,

przyczem transport łoju miał się już znajdować w drodze do Lwowa. Z Dr. Langerem spisano odpowiednią umowę, przyczem spółdzielnia na poczet transakcji miała zaraz gotówką wpłacić 10.000 zł. przekazując powyższą sumę na Bank Spółek Zarobkowych w Warszawie dla Dra Langera.

Po przekazaniu kwoty 10.000 zł. zorjentowano się w spółdzielni, że niska cena łoju transakcję stawia w podejrzanem świetle i wstrzymano wypłatę dalszej kwoty.

Dochodzenia policyjne wykazały, że **rzekomy Dr. Langer nie miał żadnego łoju i próbował** — zresztą skutecznie — **naciągnąć spółdzielnię.**

„Dr. Langer ukrywa się przed policją. Niestety raport policyjny nie wymienia spółdzielni, która padła ofiarą rafinowanego oszusta. Oszust znikł z horyzontu lwow. i ukrywa się przed władzami policyjnemi. Dawniej mówiono: „Wyszedł jak Zabłocki na mydle", z dniem dzisiejszym możnaby to przysłowie zamienić na inne: „wyszła jak spółdzielnia na łoju".

Plac Teodora a pomarańcze

(g) Kampanja pomarańczowa jeszcze nie została zakończona. W chwili obecnej towar pomarańczowy znikł z rynku lwowskiego, a tylko małe sklepy posiadają jaki taki zapas. Natomiast na ulicach i w handlu domokrążnym ukazały się pomarańcze w dużej ilości, a dostawcami i roznosicielami ich są **znane typy z placu Teodora i Strzeleckiego**, dobrze zapisane w kronikach złodziejsko - nożowniczych. Domokrążcy ci, **pod pretekstem sprzedaży pomarańcz, kradną po domach jak kruki,** a gdy odejdzie ich ochota „sprzedaży" oddają swój towar detalistom, rzecz naturalna po wyższej cenie.

Ostatnio Izby Handlowo - Przem. ujęły sprawę pomarańczową w swoje ręce, ogłosiły kalukulację handlową i ustaliły sposób rozdziału transportów Onegdaj jednak w rozdziale na zarządzenie Min. P. i H. zaszła zmiana. **Wstrzymano mianowicie wydawanie pozwoleń na przywóz pomarańcz hurtownikom owocowym,** natomiast zalecono przyznanie przydziałów przywozowych instytucjom o charakterze **społeczno - gospodarczym.** Pozwolenie otrzymują związki strzeleckie, eksporterzy jaj, spółdzielnie. Chodzi wieść, że jedna z największych instytucyj rolniczych otrzymała pozwolenie na przywóz większego transportu pomarańcz.

Czy to poprawi sytuację. Instytucje społeczne, czy związki strzeleckie nie znając rynku i nie mając pod ręką sieci sprzedaży, odstąpią swe kontyngenty hurtownikom — żydom. Znamy te „transakcje" na odcinku trafikanckim, kiosko - inwalidzkim, loteryjnym itd.

Rynek pomarańczowy znów się zabałaganił. Na dworcach leżą poważne transporty tych owoców i marzną.

Dziwne są drogi tej polityki pomarańczowej.

Kalendarzyk karnawałowy

KOLACJA KARNAWAŁOWĄ U „GEORGE'A. Dyrekcja pierwszorzędnej restauracji hotelu „George'a", podjęła inicjatywę, która w kołach wytwornej i wybrednej publiczności spotkała się z wielkiem uznaniem. Oto w okresie karnawału urządzać będzie restauracja hotelu „Georgea" t. zw. „kolacje karnawałowe" wraz z dancingiem familijnym w głównej sali ze współudziałem znakomitej orkiestry. — Pierwsza „kolacja karnawałowa" zgromadziła elitę towarzystwa lwowskiego, która bawiła się znakomicie do białego rana. Najbliższa „kolacja karnawałowa" odbędzie się w sobotę 9 bm. (x)

9. II. Zabawa Chemików Stud. Polit. Lw. w II. Domu Techników. — Początek o godz. 21-ej.

9. II. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Wielki Doroczny Wieczór Kostjumowo-Maskowy.

9. II. 1935 Reprezentacyjna Zabawa Karnawałowa Bratniej Pomocy Stud. Akad. Med. Weterynaryjnej w salach Oficerskiego Kasyna 40 p. p. (Piotra i Pawła).

10. II. 1935 Kasyno i Koło Lit. Art. Popołudniowy Dancing Bridge (five o'clock) od godz. 17-ej.

14. II. 1935 Rada Adwokacka i Stowarzyszenie Pań, niesienia pomocy wdowom i sierotom po adwokatach: urządzają raut w salach Kasyna i Koła Art. Literackiego, Lwów Akademicka 13; z wesołym programem. — Początek o godz. 21-ej.

23 II. 1935. Koło St. Inż. Las. urządza „Zabawę Leśników" w II. D. T. Wstęp ściśle za osobistemi zaproszeniami.

2. III. 1935. P. K. A. „GASCONIA" urządza Doroczną Zabawę Taneczną w salach Hotelu Europejskiego.

3. III. 1935. Reprezentacyjny Bal Prawników w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

NOWE ZRZESZENIE URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH

Dnia 26 stycznia br. zorganizowane zostało przy Stow. urzędników skarbowych we Lwowie Koło akcyzowe, zrzeszające wszystkich urzędników ze służby akcyzowo - monopolowej jak również urzędników Kontroli Skarbowej.

W skład Zarządu Koła weszli następujący członkowie: Dr. E. Oleksin, prezes, F. Zychowski wiceprezes. J. Jankowski sekretarz, J. Kaliński skarbnik, zaś Bolesław Zaborniak Tadeusz Horak i Jan Bereźnicki jako członkowie Zarządu. Nowa ta placówka ma na celu

organizowanie kolegów z tego działu służby, bronienie ich praw i interesów zawodowych.

XXX

Z POL. TOW. TEOLOGICZNEGO WE LWOWIE. Dnia 23 stycznia rb. odbyło się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Teologicznego pod wezwaniem ks. prof. dr. P. Stacha przy bardzo licznym udziale członków. Wykład sprawozadwczy o Międzynarodowym Zjeździe Prawniczym w Rzymie (11. — 18. XI. 1934) wygłosił ks. prof. dr. M. Wyszyński. Prelegent wspomniał, że na zjazd ten przybyło 80 procent zaproszonych, większość uczonych świeckich, przedstawiciele 85 uniwersytetów z 23 państw. Z Polski byli przedstawiciele 5 uniwersytetów.

Następnie referat na temat „Duszpasterstwo wychowawcze w dzisiejszej Polsce" wygłosił ks. prof. A. Gerstmann. Referent związał swoje wykłady z wykładami, wygłoszonemi w czasie Dni Katechetycznych w Warszawie w styczniu br. (KAP)

Zdarzenia i wypadki

(—) **DWIE OSOBY ZACZADZONE** W mieszkaniu Józefa Wolfa przy ul. Grunwaldzkiej, l. 15 na Lewandówce córki wymienionego: Stanisława, 22-letnia i Stefanja, 20-letnia uległy wczorajszej nocy zaczadzeniu skutkiem wczesnego zasunięcia zasuwy w kominie. Zaczadzonym udzieliło Pogotowie pierwszej pomocy i pozostawiło je opiece domowej.

Włamywacze w adwokackiej kancelarji

(—) Sezon złodziejski trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj wieczorem ulica Sobieskiego rozbrzmiewała głośno okrzykami: „Łapajcie złodziei!" Z kamienicy przy ul. Sobieskiego 4 wyleciało dwóch młodych osobników, w których kierunku padały powyższe słowa. Jak okazało się, **usiłowali oni około 7-mej wieczorem włamać się do kancelarji adw. Dra Juljusza Teichera.** Jeden ze sprawców, zaopatrzony w duży łom, zdołał sforsować nim zamki w drzwiach i znalazł się już wenątrz kancelarji, drugi pospieszył jego śladem. W tem jeden z lokatorów, zorjentowawszy się w sytuacji, podniósł krzyk i począł wzywać pomocy. Obaj włamywacze postanowili czemprędzej wycofać się z nieudałej imprezy. Jeden zbiegł schodami, przed drugim zamknięto drzwi. Otworzył je siłą, pchnął owego lokatora, a porzuciwszy łom, zbiegł. Wśród ożywionego ruchu ulicznego, obaj włamywacze używając starego tricku złodziejskiego, wołali sami: „Łapajcie złodziei". Tak krzyczeli i przechodnie i złodzieje. I złodzieje uciekli!...

Szoferskie rajdy po ulicach miasta

(—) Lwowscy szoferzy mieli wczoraj „swój" dzień.

Zatem na pierwszy plan wysunął się **kierowca samochodu nr. 8200,** niestety nieznany z nazwiska, **który na ul. Sykstuskiej wjechał na chodnik (!) i potrącił przechodzącą w krytycznym czasie Helenę Antoniszyn,** która upadła na chodnik i doznała potłuczenia na całem ciele. W jednym z dzienników w odcinku ukazują się uwagi na temat „chodzenia po ulicy" — w związku z niebezpieczeństwem, grożącem na niej przechodniom. Radzilibyśmy ogłosić równocześnie uwagi pt.: „Szoferzy lwowscy — rozbijają ludzi po chodnikach!"

Współzawodniczył z tamtym **kierowca autodorożki nr. 8842, który potrącił na ul. Sapiehy Józefa Borowskiego (ul. Kordeckiego 12),** który doznał potłuczenia klatki piersiowej i lewej ręki.

Kronika krakowska

O obniżkę cen mięsa i wędlin

Wobec zapowiedzianej przez gminę m. Krakowa obniżki opłat targowych i rzeźniczych nasuwa się konieczność obniżenia cen mięsa i wędlin w Krakowie. Różnica cen tych artykułów między Krakowem a prowincją jest tak znaczna, że obecnie przy obniżce opłat rzeźniczych zarówno ceny mięsa jak i wędlin winny ulec wydatnej obniżce i w tym kierunku winna iść interwencja czynników miejskich.

ZIMA W KRAKOWIE.

We środę wieczór i przez całą noc padał w Krakowie gęsty śnieg, tak, że mieszkańcy zbudzili się we czwartek rano w prawdziwej przepięknej zimie. Temperatura spadła do -5 stop. C. Poraz pierwszy tej zimy pojawiły się na ulicach Krakowa zamiast dorożek konnych — sanki, a tłumy narciarzy pospieszyły na okoliczne wzgórza aby użyć pięknego sportu na terenach pokrytych grubą warstwą śniegu.

P. KLIMECKI PROSTUJE...

Wiceprez. m. Krakowa p. Klimecki, co do którego p. Wolny złożył znane oświadczenie na procesie szantażystów, zamieścił sprostowanie w pismach, oświadczając że zeznania p. Wolnego są nieprawdziwe. P. Klimecki jak pisze — wystąpił do władz celem obrony przed nieuzasadnionemi zarzutami ze strony p. Wolnego.

KOLONJA ROBOTNICZA W DĘBNIKACH

Z wiosną br. mają być podjęte roboty około budowy domków robotniczych w Dębnikach przy ul. Czarodziejskiej, posiadającej instalacje wodociągowe, elektryczne i kanalizacje. Projektowane są domy piętrowe czteromieszkaniowe, systemu blokowego z ogródkami. Każde mieszkanie składać się będzie z pokoju i kuchni z nyżą, przedpokojem i ubikacją, a czynsz miesięczny wyniesie 15 — 18 zł. T-wo osiedli robotniczych uzyskało 500 tyś. zł. kredytu na rozpoczęcie budowy.

NOWE PŁACE ROBOTNIKÓW ROLNYCH. Została podana do wiadomości stron decyzja nadzwyczajnej komisji arbitrażowej, w sprawie płac robotników rolnych. — Zasadniczych zmian w dotychczasowych warunkach pracy komisja nie wprowadziła. Wynagrodzenia ordynarjuszy pozostają bez zmiany. Natomiast częściowo uwzględniła komisja położenie właścicieli folwarków dotkniętych klęską powodzi. Tym bowiem majątkom, których plony uległy zniszczeniu conajmniej w 25 proc. przysługuje prawo zwrócenia się do powiatowych komisyj rozjemczych, które ustalą specjalne warunki wynagrodzenia pracowników rolnych na tych terenach.

25 -LECIE ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH obchodzą w archidiecezji krakowskiej P. T. Księża: Rudolf Jan de Formicini **Van Roy**, kanonik kolegjaty i postulator beatyfikacji Król. Jadwigi., — Dr. Jan **Krzemieniecki**, docent Un. Jag. — Dr. Andrzej **Krzesiński**, docent Un. Jag. — Dr. Marjan **Morawski**, T. J., prof. Un. Jag., — Dr. Michał **Wietecha**, pref. gimn. — Dr. Jan **Litwin**, pref. szkoły przem., — Adam **Gałuszkiewicz**, pref. szkoły powsz., — Jan **Para**, pref. szkoły powsz. Tadeusz **Hohenauer**, penitencjarz, — Władysław **Suchoń**, proboszcz, — Władysław **Pytel**, proboszcz, — Eugenjusz **Sikora**, administrator, Wojciech **Pitala**, proboszcz, — Józef **Podmokły**, ekspozyt, Józef **Motyka**, dziekan, — Józef **Sławiński**, proboszcz, — Franciszek **Miśkowiec**, proboszcz, — Leonard **Prochownik**, dziekan, — Gustaw **Sadowski**, proboszcz, — Ferdynand **Sznajdrowicz**, proboszcz — Wincenty **Mika** emer. prefekt, Aleksander **Obrubański**, emer. Kancl. Kurji Metropolit., Szambelan Papieski.

—x—

NAUCZYCIELKA - ŻYDÓWKA SKAZANA ZA AGITACJE

Sędzia Dr. Wasilewski rozpatrywał sprawę 20-letniej Bruchy Juckerówny, nauczycielki oskarżonej o agitację wywrotową. Juckerówna wygłosiła w październiku ub. r. przemówienie do uczniów zawodowej szkoły dokształcającej w Trzebini, nawołując ich do uchylania się przed służbą wojskową i do nieposłuszeństwa władzom państwowym. Skazana została na 3 mies. więzienia. Prokurator zapowiedział odwołanie od zbyt niskiego wymiaru kary.

ZASĄDZENIE DEFRAUDANTEK

Helena Motakówna (l. 32) i Zofja Miśkiewicz (l. 22) były zajęte pierwsza jako buchalterka, druga jako ekspedjentka w hurtowni tytoniowej w Wiśniczu nowym. W tym charakterze zdefraudowały one z kasy hurtowni 5.747 zł. usiłując następnie upozorować brak pieniędzy w kasie napadem rabunkowym. Obie stanęły wczoraj przed sądem i zostały zasądzone na karę więzienia po 18 miesięcy z zawieszeniem na 4 lata.

Trzecim w tym szeregu był Julian Kuśnierz (ul. Pełczeńska 53), który na ul. Łyczakowskiej najechał na 11-letniego Ryszarda Łańca, który został lekko potłuczony i pozostawiony w opiece domowej.

KOMUNIKATY

STOWARZYSZENIE PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO á PAULO, poczuwa się do obowiązku podziękować najserdeczniej tą drogą, wszystkim łaskawym ofiarodawcom i dobrodziejom, którzy w jakikolwiek spcsób raczyli się przyczynić do urządzenia Gwiazdki dla ubogich, będących w opiece Stowarzyszenia. Dzięki ofiarności dobrych ludzi, obdarowano 411 rodzin. Prawie każda rodzina otrzymała coś z odzieży, bielizny lub obuwia, paczkę z prowiantami, a w niektórych parafjach opał. Oprócz tego Panie urządziły: dwie Gwiazdki dla dzieci, jedną w ochronce przy ul. Pełtewnej l. 49, drugą przy ul. Teatyńskiej l. 1 a, Gwiazdkę dla chorych w Szpitalu Powsz., podwieczorek w Patronażu, wigilję dla ubogich w Kuchni przy ul. Teatyńskiej i dla mieszkanek w Schronisku św. Anny. Na intencję naszych Dobrodziei i Ofiarodawców, — staraniem Pań Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo, — odprawia się co drugą niedzielę Mszę św. 10711

STARANIEM POL. STOW. KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM odbędzie się 8 bm. o godz. 19 w auli Gimnazjum im. J. Słowackiego (Gródecka 2 b), zebranie, na którem Dr Janina Iwanowska z Warszawy przedstawi cele i zadania: „Pol. Zjednoczenia Kobiet pracujących zawodowo". Wstęp wolny.

ODCZYT O KRZEMIEŃCU I OKOLICY. Polskie Tow. Krajoznawcze we Lwowie i Zjedn. Organizacyj Społ. w Krzemieńcu zapraszają na odczyt o Krzemieńcu i okolicy, który wygłosi Prof. Dr. Fr. Mączak w piątek, 8 bm. o godz. 18-tej w salach Wystawy przy ul. Kopernika l. 4 (gmach Tow. Kred. Ziemskiego). Bilety do nabycia w kasie Wystawy codziennie do godz. 17-tej. Uprawniają one do zwiedzenia Wystawy przed odczytem.

WALNE ZEBRANIE POL. TOW. ASTRONOMJI odbędzie się w sobotę 9 b. m. o godz. 18. w sali Inst. Geolog. U. J. K. (Długosza 8.) Poprzedzi ją odczyt Prof. Dr. E. Rybki pt.: „Gwiazdy nowe" z przeźroczami. Wstęp wolny.

O LICEUM W NOWYM USTROJU SZKOLNICTWA. W sobotę, 9-go b. m. o godz. 18, odbędzie się w Państw. Gimnazjum I., przy ul. Kubali 2, (II p. na lewo) posiedzenie naukowe Koła Lwowskiego T. N. S. W., na którem prof. dr. Maksymiljan Matakiewicz i prof. dr. Zygmunt Czerny wygłoszą referaty: „O liceum w nowym ustroju szkolnictwa polskiego". Wstęp wolny.

ODCZYT B. AMBASADORA FILIPOWICZA. 9 b. m. o godz. 18-ej odbędzie się staraniem Polsk. Tow. Ekonomicznego we Lwowie, w wielkiej sali Izby Przem. Handlowej (Akademicka 17) odczyt pt. „Zagadnienie wielkich robót publicznych w Polsce", który wygłosi p. Tytus Filipowicz, b. Ambasador Rz. P.

LIGA OCHRONY ZWIERZAT WE LWOWIE zaprasza na „Dancing Bridge" z niespodziankami który odbędzie się w niedzielę 10 bm., o godz. 18-tej w Klubie Zw. Oficerów Rezerwy (ul. Halicka 19). Wstęp wolny. Podwieczorek 2 zł. Informacje i zaproszenia w kancelarji Ligi (Sykstuska 8. II. p.).

PREMJERA W COLOSSEUM. Dziś w piątek zaprezentuje zespół rewjowy kina Colosseum pod kier. J. Sciwiarskiego z udziałem pp. **Meli Grabowskiej, Janiny Winiarskiej, Leo Fuksa, E. Zayendy, M. Kondrackiego, Duetu tanecznego Krzanowski - Łozińska oraz Rewellersów,** swój przebojowy rewjo-montaż pt. „**Carioca Fuksa**".

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek, 8. 2. „Kwiecista droga".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat"

APOLLO: Rodzina Rotszyldów.

ATLANTIC: Dama z Moulin Rouge".

KINO-REWJA „BAGATELA" Rewja p. t. Coś dla każdego film: Wrogowie małżeństwa.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—23 bm. „Książę Bouboule".

ZORZA: Parada rezerwistów.

SŁONKO: Narzeczona z Wiednia. (Malta Eggert).

SZTUKA: Rewolucja [illegible]lechu.

PROMIEŃ: Kocha — lubi — szanuje z Loda Halama Eug. Bodo.

ŚWIT: Chłopcy z placu broni".

UCIECHA: Weronika (Franc. Gaal.)

WANDA: Julika (Gitta Alpar i Gustaw Frölich)

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Dr. St. Gawlikowski

Codziennie widziana, w każdej dziedzinie złoczowskiego życia społecznego postać prezesa Sokoła, ś.p. Dra Stanisława Gawlikowskiego nie prędko zniknie z pamięci nawet najmłodszego pokolenia, gdyż księga jego żywota zawiera wiele przykładów pracy nad krzewieniem i utrwaleniem naszego narodowego dobra na kresach.

Ś. p. Gawlikowski po ukończeniu studjów na Uniwersytecie Jagiellońskim, jako młody lekarz staje z młodzieńczym zapałem do pracy w szeregach sokolich, T.S.L., organizacyj narodowych i ekonomiczno - gospodarczych. W Kamionce Strumiłowej zakłada bursę włościańską T.S.L., w Złoczowie Składnicę Kółek rolniczych i Szkołę handlową. Wierząc niezbicie w potęgę Ojczyzny, propaguje hasła wychowania fizycznego, przyczem, jako lekarz powiatowy, ujmuje akcję tak z punktu widzenia teoretycznego jak i praktycznego. Sokół jest zatem dla niego warsztatem codziennej i nieprzerwanej pracy. Łączy w szeregi ćwiczących całe zastępy mieszczaństwa, zniża się do najniższych i tem porywa całą Polonję.

Rok 1914 wkłada na niego misję tworzenia Legjonu Wschodniego. Wyprawia go w silnym zastępie do walki o samoistną, wolną i niepodległą Polskę, sam zaś zostaje w Złoczowie, by chronić dobro narodowe przed drapieżcami. Gdy nowy najeźdzca, Moskal, cofa się w r. 1915 z terenu Złoczowa, wywozi ś.p. Gawlikowskiego do Kijowa, jako zakładnika. Zawsze żywy duch pracy społecznej nie pozwala ś.p. Zmarłemu pozostawać bezczynnie; obejmuje zatem szefostwo oddziału szpitalnego Komitetu polskiego w Kijowie oraz czynnie udziela się w Komitecie pomocy uchodźcom. W r. 1917 z wybuchem rewolucji w Rosji, wraca ś.p. Gawlikowski do Austrji, by jako działacz narodowy, osiąść w twierdzy Josefstadtu „za zdradę stanu". Sąd wojenny skazał go na karę śmierci, jednak wyroki Najwyższego były inne.

Austrja rozpadła się, a ś.p. Gawlikowski wraca do wolnej już Polski. Po uspokojeniu się stosunków w Złoczowie, pracuje na stanowisku prezesa Gniazda nad uporządkowaniem mienia sokolego i obudzeniem życia narodowego i pracy organizacyjnej w Sokole. Mimo ciężkich warunków ekonomicznych i towarzyskich osiąga dodatnie wyniki w odbudowie gmachu i uporządkowaniu inwentarza oraz skupieniu drużyny ćwiczebnej. Wynikiem zdobyczy tych był zlot sokolstwa Okręgu VI w Złoczowie w r. 1931, w czasie którego bardzo znaczny zastęp mieszczańsko - rzemieślniczy produkował się doskonałemi ćwiczeniami na boisku.

Dziś, gdy każde poczynanie „Sokoła" natrafia na bardzo ciężkie przeciwności, gdy niejeden, nawet bardzo czynny ongiś druh wycofał się z pracy sokolej pod wpływem przeczulenia, niech przykład ś.p. Zmarłego, który po blisko półwiekowej pracy sokolej i do ostatniej chwili 71 roku życia włodarzył z tak pomyślnemi wynikami Gniazdem złoczowskiem i wytrwał przy sztandarze narodowej idei — będzie bodźcem, do naśladownictwa i współzawodnictwa o zdobycie tak chlubnej karty, jaką pozostawił historji Ojczyzny ś.p. Dr. Gawlikowski.

R. I. P.

Wystawa H. Langermanna

w lwowskim teatrze Rozmaitości

Zespół prac Henryka Langermanna, które wystawia obecnie Lwowski Związek Zawodowy Plastyków w Teatrze Rozmaitości, interesuje przedewszystkiem rysunkami artysty. Langermann nie zaniedbuje jednak malarstwa, o czem świadczą wystawione również obrazy olejne. Wykazują one nawet analogiczne założenia, artystę pociąga bowiem coraz bardziej malarskość świata zewnętrznego. Barwa staje się nie wynikiem dopełniającym, lecz zaczyna jej przypadać rola samoistna. Kontur, który w dawniejszych obrazach Langermanna zrazu występował w postaci dość zdecydowanej, zanika wreszcie w zupełności.

Ewolucja ta dokonała się w sztuce Langermanna w ostatnich trzech czy czterech latach. To samo zjawisko obserwujemy również w rysunkach artysty, które są o wiele ciekawsze niż obrazy olejne. Również i rezultaty, które stają się jego udziałem, są w tej dziedzinie nierównie poważniejsze.

Langermann w rysukach swych posługiwał się zrazu konturem, określającym poszczególne kształty. Kontur ten jest wtedy zdecydowany, a nawet twardy. W miarę jednak pogłębiania problemu malarskości, linja nie zanika wprawdzie na korzyść innych czynników, linja pozostaje, lecz zmienia się jej charakter. Z twardej i zdecydowanej zamienia się w płynną i falistą, nie określa już zdecydowanie zarysów poszczególnych form, lecz ledwie je zaznacza. Miękka i płynna, odbiera kształtom wszelką oschłość czy określoną trwałość, przestają one istnieć same dla siebie w przestrzeni, lecz łącznie z nią nabierają sensu i znaczenia przez współdziałanie światła i powietrza. Linja nie występuje tu jednostkowo, na wydobycie poszczególnych kształtów; zaznacza się ona w większych zespołach, nie ustalonych jednak i nierównomiernych. Niema tu wprawdzie śladu owego akademickiego modelunku, lecz przez wprowadzenie zespołów linji artysta różnicuje poszczególne formy.

Motywem rysunków Langermanna jest zazwyczaj ciało ludzkie na tle przyrody, głównie jednak zaznacza się figura ludzka, którą podporządkowuje często większej grupie. Grup tych jednak nie podporządkowuje ściśle określonej kompozycji; jednoczy je głównie płynność i miękkość linji, która w rysunkach Langermanna posiada duży wdzięk.

W pracy Langermanna znać powagę i jednolitość wysiłków, artysta nie ulega chwilowym wahaniom, lecz zwolna i konsekwentnie realizuje swój program. Nie jest on jednak pionierem nowych dążeń, nie wnosi też odrębnych pierwiastków do sztuki. Langermann jest jednak dodatnim typem artysty, zdolał on przejąć ze środowiska paryskiego spory zapas kultury, zorjentował się w aktualnych hasłach artystycznych i z nich obrał sobie najbardziej mu odpowiadającej.

Lwowski Związek Zaw. Plastyków w ostatnich swych wystawach uwzględnia też rysunki artystów, a nawet specjalnie je wyróżnia. Podkreślam to jako bardzo dodatni objaw, gdyż rysunek daje sposób hardzo bezpośredni zbliżenia się do sztuki danego artysty.

Helena Blumówna.

XXX

Wystawa Stefana Filipkiewicza

W niedzielę, 10 bm. w salonach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich), o godzinie 12-ej w południe nastąpi uroczyste otwarcie zbiorowej wystawy Stefana Filipkiewicza. W gronie przedstawicieli malarstwa polskiego jest on jednym z najwybitniejszych, a jego pejzaże szczególnie cechuje nietylko wysoki artyzm i wykwintny smak, lecz opanowanie, skupienie i umiejętne wyzyskanie ostatnich zdobyczy malarskich, których nie powtarza niewolniczo, lecz przetwarza na swój własny sposób. Obecna wystawa tego znakomitego artysty będzie niezmiernie ciekawym pokazem i spodziewać się należy, że salony Towarzystwa zgromadzą w tym dniu liczne rzesze miłośników prawdziwej sztuki.

Wystawa otwarta będzie codziennie od 9-ej do 15-ej popołudniu.

Pożyteczna i aktualna książka

Prof. J. Kling: „Zakopane — ilustrowany przewodnik", str. 117. Nakładem Wydawcy, Zakopane.

W okresie, kiedy zalew żydowski coraz więcej nam zagraża, wyciskając przytem swoje specyficzne piętno na wszystkiem, co tylko swą falą obejmie, — powinniśmy i my zrobić wszystko, nie szczędząc pracy i ofiar z naszej strony — ażeby tylko ten zalew powstrzymać i Polskę dla Polaków zachować. Między innemi, szczególniejszą uwagę powinniśmy zwracać na to, by niedopuścić do tego, ażeby nasze polskie miejscowości letniskowe i klimatyczne, owe naturalne „perły" ziemi polskiej stały się siedliskiem i żerowiskiem żydostwa. Toteż, jeśli ktoś może sobie pozwolić na to, by wyjechać do Zakopanego, Krynicy, czy gdzieindziej, w celu wypoczynku i wytchnienia po zawodowej pracy, to nie wolno zapominać mu o tem, że i tam jako prawdziwego Polaka **obowiązuje go hasło „swój do swego i po swoje" i, że nie wolno mu nic kupować u żydów, ani też przestępować progów żydowskich domów!**

Przyznaję, że trudno jest niewszystkie swe sprawy załatwiać wyłącznie u Polaków, zwłaszcza, gdy się nie zna dobrze danej miejscowości, ale i te „trudności" dla narodowo uświadomionego Plaka nie mogą stanowić „nieprzezwyciężonej" przeszkody! — Tembardziej ci, którzy do Zakopanego przyjeżdżają, nie napotkają na tego rodzaju żadne „trudności", jeśli zaraz po przyjeździe do Zakopanego zaopatrzą się w wymienioną na początku książeczkę p. t.: „Zakopane — ilustrowany przewodnik" i potem będą chcieć z niej korzystać. Sam autor, p. prof. T. Kling, zaznacza w słowie wstępnem, że celem tej książeczki jest ułatwienie w orjentowaniu się w Zakopanem — przyjeżdżających tutaj Polaków, oraz pomoc w wprowadzaniu w czyn hasła „swój do swego". W wspomnianym „Przewodniku" można bowiem znaleźć wszystko; począwszy od wskazówek dla przyjezdnych, i statutu taks klimatycznych, oraz cennika dorożek konnych, pensjonatów i hoteli, a skończywszy na adresach urzędów, lekarzy itp. Jest w nim też podany wykaz wszystkich pensjonatowi sklepów, jakie na terenie Zakopanego znajdują się w rękach polskich. Do „Przewodnika" załączona jest też mapka Zakopanego, a estetycznie wykonana, ładna okładka i niedużv format czynią go miłym i dogodnym w użyciu.

Autor „Przewodnika" p. prof. T. Kling jest znanym z żywej działalności w organizacjach narodowych, a przy tem należy przypomnieć, że jest też **autorem dziełka pt. „Żydzi pod Giewontem"**, które na terenie Zakopanego uległo konfiskacie Władz. — Niewątpliwie też opracowanym i wydanym niecnie przez siebie „Przewodnikiem" p. prof. Kling — oddał polskości Zakopanego wielką usługę. „Przewodnik" będzie służył za informatora dla przyjeżdżających tutaj na zimowe czy letnie wywczasy i dlatego powinien się znaleźć w rękach każdego Polaka przybywającego do Zakopanego!

„Zakopane — ilustrowany przewodnik" w cenie 1 zł. jest do nabycia w Zakopanem: w księgarni „Gebethnera i Wolfa", w księgarni Zwolińskiego oraz u autora.

W. B.



Największy okręt pasażerski „Normandie"

W dokach w St.Nazaire dobiegają końca prace nad budową tego prawdziwego olbrzyma transoceanicznego, który już w kwietniu zostanie spuszczony na wodę.

Eldorado hazardzistów na Dalekim Wschodzie

Loterje, - Fantan. - Opium.-

Z wielkich niegdyś kolonij swych w Chinach utrzymała Portugalja zaledwie maleńki skrawek lądu z portowem miastem Macao.

Miasto, nazywane powszechnie „Monte-Carlo-Wschodu", prawdziwe eldorado dla hazardzistów i amatorów silnych wzruszeń.

Gra się tam przez cały dzień i noc, przez cały rok bez przerwy. Gra się na ulicach, w kasynach, knajpach, — no i gra się zupełnie legalnie w loterję.

Ta ostatnia, to **prawdziwe curiosum.** Dzieli się na kilka kategoryj, aby umożliwić w niej udział wszystkim warstwom społeczeństwa, od najbiedniejszych kulisów poczawszy.

Dla tych biedaków istnieje loterja **"Pak-kap-pio"**. Stawka jeden cent, ciągnienie **trzy razy dziennie**, nie wyłączając niedziel i świąt.

Dla zamożniejszych — **„San-pio"**, loterja, ze stawką 15 centów i ciągnieniem raz na tydzień.

Dla bogaczy wreszcie **„Po-pio"**: stawka 10 dolarów meksykańskich, ciągnienie co 5 dni, główna wygrana każdorazowo **25 tysięcy dolarów meksyk.**

Nic dziwnego, że cała ludność miasta korzysta skwapliwie z tych tak licznych okazyj do gry i zgrywania się, a przedsiębiorcy robią na tych loterjach brylantowe interesy.

Kto szuka silniejszych emocyj, ten gra we **„Fantan"**. Głupia to, bezmyślna gra, wobec której ruletka wydaje się szczytem fantazji i kombinacyj. Na stole kupka monet, przykryta jakąś pokrywą. Służący zdejmuje tę pokrywę na krótką chwilę, a grający muszą się zorjentować przez tę chwilę, ile monet leży na kupce. Teraz zaczyna się właściwa gra: krupier zdejmuje z kupki grabkami po cztery monety każdorazowo. Idzie o odgadnięcie, ile monet zostanie na samym końcu: jedna, dwie, trzy lub cztery. Na to właśnie się stawia, a wygrywający otrzymuje trzykrotną stawkę.

Podobne „fantam" urządzone są nietylko w eleganckich kasynach, ale i w knajpach, a nawet i na rogach ulic. Prosperują znakomicie, — podobnie jak i liczne zakłady zastawnicze, do których gracze znoszą nietylko kosztowności, ale nierzadko, nawet garderobę.

Władze pobierają od tych wszystkich imprez podatek w wysokości 10 proc. Nie jest to mało, skoro się uwzględni, że dochody skarbu z tego źródła przekraczają sumę 1 miljona dolarów rocznie.

Do kompletu należą jeszcze **liczne palarnie opium**, tolerowane przez władze portugalskie. Fajeczka opium nie kosztuje więcej, jak mała paczka papierosów, — toteż klientów nie brak.

A że handel opium stanowi monopol, zatem i z tego źródła płyną piękne dochody: 2—3 miljonów dolarów rocznie.

Tak wygląda życie w Macao, które metropolji swej nietylko nie przysparza żadnych kłopotów, ale przynosi ładne, choć niezbyt zaszczytne, dochody.

Auskultacja przez radjo

Największy wynalazek XX wieku, radjo, otwiera przed światem coraz nowe możliwości.

Oto nadchodzi wiadomość, że w Genewie pewien lekarz skonstruował aparat, pozwalający na auskultację chorego z każdej niemal odległości i w każdem miejscu.

Aparat ten posiada amplifikator, wzmacniający fenomeny akustyczne związane z biciem serca i oddychaniem. Udało się zapomocą niego usłyszeć doskonale bicie serca lotnika, znajdującego się w powietrzu.

Dalsze prace nad udoskonaleniem aparatu są w toku. Niedaleką zdaje się być chwila, gdy lekarz w swoim gabinecie będzie mógł przeprowadzać dokładną auskultację pacjenta, znajdującego się w samolocie czy na okręcie oddalonym o tysiące mil od brzegów.

Konstrukcja aparatu streszcza się w tem, iż szmery serca czy oddechowe zostają za pośrednictwem amplifikatora wzmocnione i odbierane przez mikrofon, skąd dostają się do odbiornika, gdzie mogą być rejestrowane.

Na fali dnia

Nowy repertuar

W związku z występem gimnastycznym żydowskim z „Droru" na deskach Teatru Wielkiego we Lwowie (o czem pisze się szerzej na innej stronie), repertuar tej kulturalnej placówki ulegnie pewnym zmianom. Jak się dowiadujemy, repertuar Teatru Wielkiego w przyszłym tygodniu będzie przedstawiał się następująco:

Poniedziałek, 11. 2. g. 7.30: Występ cyrku Staniewskich z łaskawym współudziałem znanej harmonistki „ślepej Minci" oraz tresowanych pcheł.

Wtorek, 12. 2. g. 7.30: Zapasy ciężkich atletów o puhar imienia dyr. W. Horzycy.

Środa, 13. 2. g. 7.30: Walki byków oraz występ „głupiego Augusta".

Czwartek, 14. 2. g. 7.30: „Oj ne hody Hryciu" odegra zespół „Proświty" z Sołonki Dolnej. Po cenach zniżonych.

Piątek, 15. 2. g. 7.30: Mistrzostwa ping-pongowe „Hasmonei". W przerwach produkcje światowej sławy fakira Mojszego Citronenbauma.

Sobota, 16. 2. g. 7.30: "Die jüdische Szikse". Gościnny występ "Die jüdische Bande".

Niedziela, 17. 2. g. 3.30: Duet brzuchomówców, oraz popisy połykaczy węży (dla młodzieży szkolnej). Wieczorem — pokaz tresowanych małp i świnek oraz mecz bokserski: Publiczność — Zespół teatru.

Na cały następny tydzień teatr będzie wynajęty przez przejezdną menażerję.

TADDY

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Rozwój Stow. kupców i Przem. Polskich

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich Województw Południowo - Wschodnich, podaje do wiadomości, że w miesiącu styczniu zorganizowane zostały dalsze oddziały prowincjonalne w szczególności w Kołomyi i Kamionce Strumiłowej. Łącznie z temi oddziałami, Stowarzyszenie liczy obecnie 14 oddziałów prowincjonalnych.

Lwów a „Targi Poznańskie"

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich Województw Południowo - Wschodnich objęło reprezentację Międzynarodowych Targów Poznańskich na Województwa południowo - Wschodnie t. zn. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Targi Poznańskie odbędą się w roku bieżącym w czasie od 28 kwietnia do 5 maja i będą największe jakie się dotychczas w Polsce odbyły.

Wszelkich informacyj udziela sekretarjat Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Polskich w lokalu Stowarzyszenia ul. 3go Maja 2.

Zamrożone wierzytelności w Niemczech

Rada Traktatowa prosi wszystkie firmy o zgłoszenie na piśmie posiadanych przez nie należności, zamrożonych w Niemczech na skutek utrudnień dewizowych, w terminie najpóźniej **do dnia 9 lutego 1935,** pod adresem Rady Traktatowej Samorządów Gospodarczych w Warszawie, ul. Wiejska 10.

W nadsyłanych zgłoszeniach należy podać poniższe dane przy zachowaniu następującego porządku: 1) nazwę i adres firmy, posiadającej zamrożone należności, 2) sumę i rodzaj waluty każdej zamrożonej należności, 3) termin, w którym należność winna była być uiszczona, 4) miejsce zamrożenia, podając firmę względnie bank, gdzie należność znajduje się w obecnej chwili, 5) tytuł, z jakiego należność powstała (jeżeli z tytułu dostaw towarowych — to należy podać za jaki towar; jeżeli z tytułu operacyj finansowych — to należy określić z jakich operacyj); 6) jeżeli firma względnie osoba, posiadająca należności zamrożone w Niemczech, uzyskuje w obecnej chwili spłatę tej należności i przewiduje tę spłatę w przyszłości pomimo niemieckich zarządzeń dewizowych — należy w miarę możności podać sposób ściągania tych należności.

Zwraca się uwagę firm i osób zainteresowanych, że należy zgłaszać należności zamrożone li tylko ze względu na trudności dewizowe, a **nie sumy** których spłata nie nastąpiła z powodu ewentualnej niewypłacalności dłużników, sumy sporne itp.

437,334 funkcjonarjuszy państwowych w Polsce

Wydatki osobowe wynoszą 1.413 milj. zł.

Według przedstawionego przez rząd Sejmowi preliminarza budżetowego na okres od 1 kwietnia 1935 do 31 marca 1936, **kredyty na płace** obejmują: 177.030 **urzędników, oficerów, sędziów, prokuratorów i aplikantów,** 121.752 **niższych funkcjonarjuszów i szeregowych** i 138.552 **pracowników kolei, razem 437.334 osoby.**

Na płace i inne wydatki osobowe (bez pracowników kolei) preliminuje się: **na płace** 937.256.326 zł, **na zasiłki i nagrody** 12,985.690 zł, **umundurowanie** 8,027.545 zł, **opłaty ubezpieczeniowe** 7,837.632 zł, **składki do państwowego zakładu emerytalnego** 5,625.192 zł i **na pomoc lekarską** 5,668.455 zł. Wydatki osobowe na **pracowników kolei** wynoszą ogółem 446.281.510 zł, razem przeto wydatki osobowe w budżecie na 1935/36 r. wynoszą w **cyfrach okrągłych 1.413,000.000 zł.**

Deficytowe budżety Lwowskiej Izby Rolniczej

(g) Przed kilku dniami odbyło się budżetowe posiedzenie **Lwowskiej Izby Rolniczej,** w obecności 74 radców (na 90). Zebraniu przewodniczył p. prezes **Papara,** który na wstępie wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone sprawom wpływu Izb Rolniczych na politykę agrarną państwa. Omawiając nowe **ustawodawstwo oddłużeniowe** podkreślił referent, że aczkolwiek wprowadza ono pewne ulgi, to jednak **nie odpowiada założeniom,** które sobie rolnictwo wytknęło. P. Papara podkreśla brak karencji w spłacie kapitału, oraz porusza szereg innych niedociągnięć, wymagających korektury.

Przechodząc do ce, podkreśla mówca dalsze **niekorzystne kształtowanie się cen produktów rolnych.** Gdy bowiem wskaźnik tych produktów w listopadzie 1933, doszedł do 50, to w listopadzie 1934 **spadł do 45.** Tymczasem poziom cen artykułów przewysłowych, zwłaszcza zmonopolizowanych, jest nadal utrzymywany na wysokim poziomie.

Omawiając sprawę opłat miejskich przypomina p. Papara okólnik ministerjalny, który zaleca stosowanie względem rolnictwa dalekich ulg.

Układ handlowy z Niemcami, zdaniem mówcy, **nie ziścił nadziei, jakie pokładało w niem rolnictwo polskie.** Na przeszkodzie stanęły przedewszystkiem daleko posunięte ograniczenia dewizowe.

Zeszłoroczna **klęska powodzi** dotknęła teren Izby w **13 powiatach,** powodując 20 procent szkód. Zniszczonych zostało **37 tys. ha.**

Analizując **wykonanie budżetu** Izby Rolniczej w r. 1934/35 podaje p. prezes, że w **dochodach** wynosi on 864.358 zł, w **rozchodach** 918.932 zł. **Niedobory pokryte z rezerw wynoszą 53.874 zł.** Przy korekturze, jakie w tym budżecie poczyniło ministerstwo, **niedobór ten doszedł do 82.221 zł i w takiej wysokości spada swym ciężarem, a rezerwy Izby.**

Rezerwy te wynoszą 269.000 zł.

Kolejny budżet na rok 1935/36 przedłożył p. radca Jaroszyński. **Budżet ten jest również deficytowy** i wynosi po stronie **dochodów** — 919.832 zł, zaś po stronie **rozchodów** — 1,027.636 zł.

Deficyt więc programowo przewidziany **wynosi 107.804 zł. Pokryty** on zostanie również z **rezerw,** które tem samem z 269.000 zł skurczą się do 78.975 zł. Jeszcze jeden taki budżet, a **rezerwy się wyczerpią** i trzeba będzie oglądnąć się za jakiemś **dodatkowem źródłem dochodu.** Jakiem? Chyba — jak to czynią nasze samorządy gospodarcze — za jakąś **dopłatą** na rzecz lwowskiej Izby Rolniczej. Ale kto będzie w stanie płacić?

—x—

Kronika gospodarcza

— Ogłoszone zostało sprawozdanie Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w **Mościcach i w Chorzowie** za rok operacyjny 1933/34. Ze sprawozdania finansowego wynika, że kapitał zakładowy nowego przedsiębiorstwa połączonych fabryk określono na sumę 121,166.772 zł, w czem **kapitał własny** przedsiębiorstwa — 15,627.098 zł, reszta zaś stanowi **kapitał skarbu państwa.** Zysk bilansowy wykazany został w sumie 243,170.75 zł, rachunek strat i zysków zamyka się sumą 54,539.864,60 zł, bilans zamknięcia — 164,736.921,35 złotych.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, jęczmieniu, rzepiku, prosie, makuchach, lnie, pakułach, grochu, mące i otrębach.

Naogół ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

loco wagon Lwów	od do
Mąka pszenna gat. I.—B.	33.00—33.50
Mąka pszenna gat. I.—C.	31.50—32.00
Mąka pszenna gat. I.—D.	30.00—30.50
Mąka pszenna gat. I.—E.	29.00—29.50
Mąka pszenna gat. II.—C.	27.50—28.00
Mąka pszenna gat. II.—D.	26.00—26.50
Mąka pszenna gat. II.—E.	25.00—25 50
Mąka pszenna gat. II.—F.	24.00—24 50
Mąka pszenna gat. II.—G.	20..00—21 00
Mąka pszenna gat. III.—A.	15.00—16.00
Mąka pszenna gat. III.—B.	11.50—12.00
Mąka pszenna razowa	21.00—22.00

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Usposobienie słabe.

Dolar w obr. pryw. zł. 5.32.

Giełda warszawska

Warszawa 7. II. 1935

3 proc. poż. budowlana	46·50
5 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	67·75
5 proc. poż. kolejowa	63·—
6 proc. poż. dolarowa	77.50
4 proc. poż. dolarowa	54·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	72·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·62	Praga	20·81
Gdańsk	172·85	Paryż	34·95
Holandja	358·20	Szwajcarja	171·43
Londyn	25·98	Włochy	45·03
N. Jork	5·32	Berlin	212.80

—:—:—

Giełdy zagraniczne

Londyn, 7. II. 1935

N. Jork	4·88	Zurych	15·16
Paryż	74·40.	Praga	117·25
Berlin	12·23	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·26,5	Hiszpanja	35.91
Bruksela	21.03.	Wiedeń	26.31
Rzym	57·71	Warszawa	26.00

Paryż 7. II. 1935

Londyn	74·42	Praga	63·40
N. Jork	15·24	Bukareszt	15.15
Bruksela	353·70	Berlin	60.8
Rzym	128 60	Hiszpanja	207·25
Zurych	490.62	Amsterdam	1025

WANDA GILOWSKA 7

„Chemja i miłość"

Więc nie krępowano jej swobody i rozwoju sztucznemi hamulcami. Łącka zrzekła się posady, żeby zająć się wyłącznie małą.

Wojna zastała ich w Krakowie i tam ją przeżyli. A po wojnie w wolnej już Polsce, starosta dalej na zajmowanem stanowisku został. Ojciec Łąckiego dawno spoczął w grobie, a kilkanaście tysięcy uciułanych ciężką pracą przekazał synowi. Oni też złożyli kilka tysięcy, więc oglądali się za kupnem kawałka ziemi z domem. W Krakowie za drogo kalkulowały się objekty, więc marzyli o prowincji. Ale gdzie, trudno im było zdecydować się. Aż przyszło przeniesienie do małego miasteczka po Krakowie.

Mieli więc możność zrealizowania długoletnich marzeń. Kilka razy jeździli do Jasła, by oglądać wystawione na sprzedaż objekta, lecz żaden z oglądanych nie przypadł im do gustu. Dopiero przypadek im posłużył. Umarł tamtejszy lekarz, a wdowa po nim, chcąc się przenieść do Warszawy, szukała nabywcy na dom swój, zwany dworkiem. Po krótkich pertraktacjach doszli do porozumienia i dworek wraz z dwumorgowym ogrodem został własnością Łąckich, względnie Irenki, gdyż na jej imię i nazwisko opiewał. Łącka miała tylko zastrzeżone dożywocie.

Dom był duży czworokątny, trochę wrośnięty w ziemię, przedzielony szerokim korytarzem, zwanym tam sienią, na dwie połowy. Korytarz z jednej strony prowadził do ogrodu małym daszkiem opartym na dwu okrągłych słupach, lakierowanych na biało. Z drugiej na podwórko, oddzielone sztachetami od ogrodu. Stronę południowo-wschodnią zabrano na sypialnię i salonik, stronę północną, przyciemnioną staremi drzewami — które miano wyciąć — na kuchnię i jadalnię. Okna posiadały okiennice, drzwi wejściowe oszklone, miały też drugie mocne i bez szyb, na dzień przypinane haczykami do futryn. Wymarzona siedziba dla ludzi nienadających się do tła dużego miasta.

Radość posiadania przepełniała im dusze. Czuli się bodaj w części tem, z czego ongiś wyszli: posiadaczami.

Będąc sami, lub wracając skądś, mówili między sobą: — Dobrze, że zaczepiliśmy o ziemię. To nasze królestwo jest maleńkie, ale bardzo miłe, bo własne. Nasza Irenka nie będzie żyła w wiecznej tęsknocie za własnym kątem, tak jak my. A tymczasem Irenka niezdawała sobie nawet sprawy z własności.

Zapobiegliwość obojga coraz bardziej upiększała i ulepszała wszystko w domu i ogrodzie. A kiedy wszystkie pomysły zostały już zrealizowane, przypomniano sobie najważniejszą rzecz, że jedynaczka ich nie ma właściwie swego pokoju, sypiając jak dawniej w ich sypialni. A liczyła już lat dwanaście. I znowu zaczęli zastanawiać się, który pokój nadawałby się najlepiej dla niej. Lecz w każdym znaleźli jakąś niedogodność. Po długich naradach z żoną, postanowił starosta, sień przepołowić, dać szerokie okna weneckie — że to w środku, więc nie będą psuć stylu całości domu. Słońca i światła chciał jak najwięcej dla ukochanej córki. Po dwu miesiącach robót Irenka poznała się też z przyjemnością posiadania własnego pokoju. A wartą była tych nadzwyczajnych starań obojga rodziców, bo była dzieckiem dobrem, wesołem i wyjątkowo zdolnem. Były wprawdzie od czasu do czasu do czasu jakieś wykroczenia dziecinne, ale minimalnie w porównaniu z innemi dziećmi. Ostatnio także. Odrabiając z ojcem lekcję, coś sobie przypomniała i zamiast powtórzyć łacińską deklinację, zapytała:

— Prawda, tatusiu, że wszystkie mamusie kłamią.

— Jakto kłamią? — odpowiedział pytaniem na pytanie.

— Bo mówią, że dzieci przynoszą bociany, a to nieprawda — powiedziała triumfująco.

Chwilę namyślał się nad odpowiedzią.

— A czy mamusia tobie też tak opowiadała?

Zkolei ona namyślała się chwilkę.

— Nie, ale inne mamusie tak mówią.

— Jeżeliś nie mówiła o tem z mamusią, to wydałaś sąd zaoczny. A tego nie wolno. Mnie się zdaje, że ty jesteś na takiej stopie przyjaznej z matką, w której miejsca na okłamywanie niema, więc najlepiej będzie jak pomówisz z nią o tej sprawie sama. A wówczas dopiero będziesz miała dowód, czy i twoja mamusia kłamie.

Irenka poczerwieniała.

— Ambitna — pomyślał starosta.

Wieczorem kwestja wyjaśniła się. Matka w przystępnej formie dała odpowiedź na pytanie zadane. Irka ze łzami w oczach przeprosiła matkę za mimowolne zaszeregowanie jej do innych matek i za posądzenie o kłamstwo.

Kiedy udali się na spoczynek, starosta długo myślał i zastanawiał się nad charakterem swojej jedynaczki. Zwróciwszy się do żony, rzekł:

— Żeby mi tylko Bóg pozwolił pomóc ci w wychowywaniu naszej Irenki. Zapowiada się w niej prawy i szlachetny charakter, i broń Boże spaczyć go jakiemiś metodami.

— Bóg łaskaw — odpowiedziała zaspanym głosem Łącka.

Co mieli ulepszyć, ulepszyli w domku, co posadzić posadzili. Spokój i zadowolenie, czyli inaczej ciche szczęście dominowało w dworku. Starosta urzędował, a w wolnych chwilach polował lub pracował w ogrodzie. Starościna gospodarzyła w swojem państewku, mając do pomocy ministra w formie silnej Kasi i czasami Irenki. Czasami, gdyż Irenka będąc w piątej gimnazjalnej, duży materjał naukowy miała do przerobienia.

(C. d. n.)

O stosunku obozu narodowego do armji

mówi pos. Stypułkowski

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej)

WARSZAWA, 6. 2. (Tel. wł. G). Żadnej dyskusji nie wywołał budżet Prezydenta Rzplitej, N. I. K. i Prezydjum Rady Ministrów.

Przy budżecie Sejmu pos. Czetwertyński z Klubu Narodowego poruszył sprawę wybudowania kościoła Opatrzności, co jak wiadomo, uchwalił swego czasu Sejm. Sprawa wygląda tak, jakby całkowicie zamarła. Mówca zwrócił się przeto do Sejmu i marszałka, by się nią zajął.

BUDŻET MIN. SPRAW WOJSKOWYCH

Przystąpiono potem do budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych, który referował pos. Duch z BB. W dyskusji bardzo ciekawe i mocne przemówienie wygłosił pos. Stypułkowski z Klubu Narodowego. Zaznaczył na wstępie, że **zabiera głos dla zadokumentowania serdecznego stosunku obozu narodowego do armji. Klub Narodowy stoi na stanowisku nienaruszalności budżetu wojskowego. Byłby nawet za jego wzrostem, nie dowierza bowiem systemowi paktów i wie, że naród może spokojnie rozwijać swój byt niepodległości tylko przy gwarancji silnej armji.**

Co stanowi o stanie moralnym armji? Nie czynnik mechaniczny, lecz duch, jaki panuje w masach, zwłaszcza w młodem pokoleniu. Ten stan nasilenia patrjotycznego naszej młodzieży może dać pojęcie o stanie moralnym armji w chwili próby.

Naród decyduje o wartości armji

Pos. Miedziński w jednem z poprzednich przemówień wspomina o rycerskich tradycjach obecnych ministrów, ale trzeba zrozumieć, że duch moralny armji narodowej opierać się będzie nie na tej więzi, lecz na tym nastroju, który wniesie młode pokolenie szeregowych i oficerów. A co my jako naród, co rząd i wojsko robią, aby ten stan moralny wynieść jak najwyżej i mieć gwarancję, że nie zawiedzie? Do naszych usiłowań wojsko odnosi się wszędzie niemal pozytywnie i w wojsku nie jesteśmy obywatelami drugiej klasy.

Ale poza wojskiem istnieje jeszcze w naszem państwie administracja polityczna, a o jej roli musielibyśmy powiedzieć, że tak dalej być nie może. Czyż administracja wykazuje jakąkolwiek inicjatywę w zakresie podniesienia ducha wojennego? Trzeba stwierdzić, że nic w tym kierunku nie robi.

COŚ O „STRZELCU“

Przechodząc do spraw przysposobienia wojskowego, pos. Stypułkowski podniósł, że uważa je za **zagadnienie wielkiej wagi dla bojowości armji zwłaszcza, że sąsiedzi nasi doprowadzili stan swego przysposobienia do wielu miljonów ludzi. W tym zakresie u nas również nic się nie robi.**

Przysposobienie powierzono „Strzelcowi“, a stwierdzić należy, że „Strzelec“, jako organizacja przysposobienia wojskowego, zrobił generalną klapę. Reprezentuje on w społeczeństwie tylko wartość ujemną, należy doń przeważnie element gorszy, częstokroć już karany.

Słowa te wywołały wielką wrzawę na ławach BB.

Pos. Stypułkowski mówił dalej: **Wyjątek czynię dla „Strzelca“ na Kresach Wschodnich, mówię zaś o Polsce centralnej. Pierworodnym grzechem „Strzelca“ jest, że pojął wychowanie obywatela, jako obowiązek zwalczania ruchu narodowego, a zaciąg do „Strzelca“ oparty jest na osobistych korzyściach.**

Panowie!! Przysposobienie wojskowe dajcie nam! Za tę pracę żadnego wynagrodzenia brać nie będą ci, którzy będą ją wykonywać, a gwarantujemy, że wciągu roku, przy współpracy z armją, postawimy pół miljona ludzi młodych, ożywionych najlepszym duchem i patrjotyzmem!

ODEBRAĆ ŻYDOM DOSTAWY

Omawiając sprawę dostaw wojskowych mówca wskazał, że znajduje się ona ciągle w rękach żydowskich. **Historja wojenna Polski wskazuje na fatalny skutek powierzania tego aparatu elementom niepewnym, czego dowodem zwycięstwo armji Dybicza, która, według prof. Tokarza, zawdzięczała je temu, iż dostawcy wojska polskiego przerzucili się do armji rosyjskiej.** Trzeba i na tym odcinku usprawnić środki obronne państwa.

Bawi obecnie w Polsce oficerska wycieczka kawalerji niemieckiej. Nie było analogicznych wycieczek z armji francuskiej i rumuńskiej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych może prowadzić grę polityczną, jaką uważa za właściwą, ale do gry tej nie powinno wciągać wojska.

„Völkischer Beobachter“ podaje wszak **fantastyczne opinje na temat przyszłej unji wojsk polsko - niemieckich, które wywołują duże zaniepokojenie w dzielnicach zachodnich.**

Mówca zakończył zapewnieniem armji polskiej że wszystkie jej troski znajdą zawsze pełne zrozumienie w obozie narodowym.

Pos. Stypułkowskiemu odpowiadał tonem napastliwym pos. Duch, występując w obronie „Strzelca“, a przeciw młodzieży narodowej.

Pos. Sanojca z BB. zreferował jeszcze fundusz kwaterunku wojskowego, poczem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się **jutro o godzinie 10 rano.** Obfity porządek dzienny obejmuje budżet emerytur i rent, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Poczt i Telegrafów, oraz Ministerstwa Sprawiedliwości. Prawdopodobnie ten ostatni wywoła największą dyskusję.

Na piątek wyznaczony jest budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przyczem **exposé treści politycznej wygłosić ma minister Kościałkowski.**

Z żałobnej karty.

ŚP. WŁADYSŁAW HOFMOKL

em. st. radca Magistratu, po długich i ciężkich zmaganiach z cierpieniami fizycznemi, zasnął w Panu, osierociwszy żonę Jadwigę z Kownackich i córki: Helenę, inż. Stanisławę Łuczkiewiczową, wnuczęta i rodzinę.

Przedwcześnie pożegnał nas na wieki człowiek, który w szarzyźnie życia tem się uwydatniał, że stanowił typ urzędnika - obywatela, owianego intencją służenia swemu społeczeństwu, wolnego od naleciałości biurokratyzmu, ludzkiego i przystępnego. Zalety Jego serca i umysłu, mogą być przykładem godnym naśladowania. Ur. w r. 1867 w Bełzie, jako syn śp. Michała radcy S. A., obdarzonego przez społeczeństwo zaszczytnym mandatem posła do Rady Państwa, studjował we Lwowie, poczem poświęcił się służbie w samorządzie miejskim, pracując kolejno w kilku wydziałach, najdłużej zaś w przemysłowym. Był ceniony za względu na swą wiedzę prawniczą, sumienność w obowiązkach i solidność. Usłużny i oddany jako kolega, zjednał sobie niekłamaną sympatję. Prosty i szczery, nie ukrywał swych przekonań i zasad, opartych na głębokiej religijności i przywiązaniu do kultury narodowej, a łączył z tem dar towarzyskie serdeczne obejście z każdym i takt postępowania. Należał do szeregu towarzystw społecznych i narodowych, był długoletnim członkiem Kasyna Miejskiego, a w pamiętnym r. 1918 stał w szeregach M. S. O. Dobry do najtajniejszych tkanek swego mózgu i serca, miał dla ludzi bezmiar życzliwości i niewyczerpaną uczynność. Głodnych karmił, nagich odziewał, bliźnich kochał, a czynił to cicho, bez rozgłosu. Obcem Mu było brzemię krzywdy ludzkiej! Śmierć Jego okryła żałobą zaszczytnie znane rodziny Hofmoklów, Kownackich Łuczkiewiczów. Po życia trudach i znojach, znalazł już jedynie prawdziwy, wieczny pokój.

Cześć Jego pamięci! (x)

Apelacja od wyroku łódzkiego

WARSZAWA 6. 2. (tel. wł G.) W kołach prawniczych budzi duże zainteresowanie apelacja łódzkich prokuratorów przeciw uwolnieniu 12 narodowców przez sąd okręgowy w Łodzi: Sąd ten stanął na stanowisku, że oskarżenie narodowców łódzkich o utworzenie jakiejś tajnej organizacji (art. 65 k. k.), jest bezpodstawne. Do tego przekonania doszedł na zasadzie zeznań świadków oskarżenia, z których główny świadek, kierownik służby śledczej w Łodzi, asp. Brylak, wprost powiedział, że **„należy odrzucić to określenie tajna grupa, gdyż grupy tajnej nie było“...**

W drugiej części wyroku, jeśli chodzi o grupę oskarżonych z art. 154, o **nawoływanie do przestępstw,** zasadnicze znaczenie miały zeznania dwóch konfidentów, Krzymuskiego i Zaborowskiego, które sąd przyjął z zastrzeżeniem, to znaczy skazywał oskarżonych tylko w tych wypadkach, jeśli w jego przekonaniu zeznania konfidentów znalazły potwierdzenie w dowodach rzeczowych lub innych okolicznościach sprawy.

Pozostaje jeszcze sprawa dwóch oskarżonych, Kierskiego i Konarzewskiego. Związano ją ze sprawą narodowców łódzkich, choć logicznie z nią się nie łączy. Kierski jest drukarzem z Warszawy, który nie należał nigdy do Stronnictwa, zaś Konarzewski był wprawdzie prezesem koła Śródmieście w Łodzi, ale za samowolne podjęcie druku nielegalnych ulotek, został ze Stronnictwa usunięty. Obydwóch tych oskarżonych spotkały surowe kary w myśl wniosków oskarżyciela. Obrońcy skazanych siedmiu narodowców również wnieśli apelację.

Katastrofa w znanej cukierni lwowskiej

(a) W dniu wczorajszym ok. godz. 14-tej w znanej lwowskiej cukierni E. Dudka, mieszczącej się w gmachu Jojne Sprechera przy pl. Mariackim **zawalił się szklany sufit. Katastrofa nastąpiła skutkiem nagromadzenia się na szklanym suficie stanowiącym zarazem dach budynku wielkiej ilości śniegu i lodu,** nieusuwanych od początku zimy z winy właściciela gmachu.

W krytycznym momencie w lokalu znajdowało się kilka osób. Przy jednym ze stolików siedziało trzech adwokatów lwowskich: dr. S. Stempler, dr. N. Battler i dr, H. Rappaport. Na **ten stół właśnie runęły dwie duże tafle szkła, raniąc ciężko adw. Stemplera (wstrząs mózgu)** oraz lżej adw. Rappaporta. Tylko trzeci adwokat wyszedł z katastrofy cało.

Obecny w chwili wypadku w cukierni lekarz, dr. Sassower, udzielił ciężko rannemu adwokatowi pierwszej pomocy, poczem odwiózł go do mieszkania.

Przed Jojne Sprecherem stoi widmo nowego procesu i, co ważniejsze, nowych wydatków w postaci odszkodowania (i to grubego!) tak dla adwokata, jak i właściciela cukierni. A mówią, że gdzie szkło się tłucze, tam będzie szczęście...

Plebiscyt „Wiadomości Literackich“ w sprawie „Akademji Niezależnych“

„Wiadomości Literackie“, które są pepinjerą literatury polsko - żydowskiej w Polsce (redaguje p. Grydzewski) urządziły wśród swoich czytelników głosowanie pod hasłem: „Kogo wybralibyśmy od Akademji Niezależnych“, gdyby taka akademja powstała? W głosowaniu **nie mogli być brani pod uwagę** członkowie istniejącej Polskiej Akademii Literatury.

W wyniku głosowania pierwsze miejsce uzyskał **Tuwim** (11.245 punktów), drugie **Słonimski** — czyli dwa filary „Wiadomości Literackich“. Na trzeciem miejscu jest **Strug,** na dalszych: Hulka-Laskowski (?!). Wierzyński, F. Goetel, Choromański, Al. Brückner, Parandowski, Pawlikowska-Jasnorzewska, Al. Świętochowski, Iłłakowiczówna, Nowaczyński i Askenazy. Uszeregowanie tych piętnastu nazwisk świadczy oczywiście tylko o smaku czytelników „Wiadomości“ i chęciach ich redakcji.

Długi szereg nazwisk dalszych jest ułożony podobnie Ponad 500 głosów otrzymał **Bruno Jasieński** (Zysman), który może dlatego nadaje się do ewentualnej „Akademji Niezależnych“, że jest ściśle zależny jako pisarz od bolszewickiego rządu. Obok nazwisk politycznych: Dmowskiego, Paderewskiego, Piłsudskiego i prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, znalazły się w ankiecie „Wiadomości“ także nazwiska mało znane np. Naglerowej, Wata itp. Niektórzy proponowali do tej „Akademji“ p. Wandę Melcer i p. Paczkowskiego, równą ilość głosów (po 68) otrzymali p. Ig. Matuszewski i p. M. J. Wielopolska.

Z cytowanych przez „Wiadomości“ głosów czytelników na uwagę zasługuje zdanie p. M. Ed. z Lublina: „trudno znaleźć teraz w Polsce... piętnastu niezależnych pisarzy“.

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA 6 2. (PAT). Dziś popołudniu odbyło się pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którem przeprowadzono dyskusję nad projektami ustawodawczemi w zakresie podatkowym.

Rada Ministrów podjęła szczegółową dyskusję i **uchwaliła projekt ustawy o podatku gruntowym.** Projekt nie zwiększa ogólnej kwoty dotychczasowego wymiaru podatku gruntowego, wprowadza natomiast w granicach tej kwoty równomierny rozkład podatku.

Wśród innych projektów podatkowych uchwalono **projekt ustawy o odsetkach od zaległości w podatkach państwowych i samorządowych.** Ustawa ta obniża dotychczasowe odsetki płacone od tych zaległości o 0.4 proc. od zaległości rozłożonych na raty i o 75 proc. od wszystkich innych.

50 rodzin robotniczch wyjedzie z cetrum krajn na kresy

WARSZAWA 6. 2. (tel. wł. G.) Fundusz Pracy postanowił kontynuować w r. b. **osiedlanie rodzin rzemieślniczych z centrum Polski na Kresach Wschodnich.** W r. b. zdecydowano osiedlić około **50 rodzin rzemieślniczych w województwie nowogródzkiem.** Mają oni być rekrutowani przedewszystkiem w Zawierciu gdzie kryzys przybrał formy bardzo ostre. **Osadnicy otrzymają domki z niewielkim obszarem gruntu w miejscowościach pozbawionych fachowych rzemieślników.**

Skazanie „stemplarzy“ złoczowskich

(s.) W sądzie apelacyjnym zakończyła się trzydniowa rozprawa przeciw urzędnikom złoczowskim: Sigalowi, Glanzowi i Steinbruchowi, oskarżonym o nadużycia stemplowe.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Złoczowie, skazujący Sigala na 10 miesięcy, Glanza na 1 i pół roku więzienia a Steinbrucha uniewinnił. Skazanym sąd kary nie zawiesił.

—x—

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Piątek, dnia 8 lutego 1935 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu, hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Trio J. Dworakowskiego. **12.45** Z Wilna. „My i nasze dzieci" wygł. p. Zofja Iwaszkiewiczówa. **13.05** Z Katowic. Zespół mandolinistów „Halka" z Rozdzienia-Szopienic pod kier. K. Bończa-Tomaszewskiego. **15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35** Przegl. giełd. **15.45** Koncert muz. salon. w wyk. Zesp. Haliny Adamskiej-Grossmanowej z udz. B. Hertza. **16.45 Aud. dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert ork. T. Seredyńskiego. Na wsz. st. P. R. 17.15 Trio gitarowe Eplera. Na wsz. st. P. R. 17.50 „Nowości pedagogiczne" omówi prof. K. Króliński. 18.00 Silva rerum i repertuar teatr. 18.05 „Dwa dni w Poznaniu" felj. wygł. T. Bielawski.**

18.15 Z Wilna. Koncert solistów: Olga Wiźun (fortep.) i A. Katz (wiolonczela). **18.45** Z Poznania. „O mniejszościach narodowych w Wielkopolsce" (odczyt z cyklu „Wielkopolska współczesna") wygł. red. J. Winiewicz. **19.00** Pieśni w wyk. Jadwigi Hennert (sopr.). **19.20** Pogad. akt. **19.30 Płyty. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50** Transm. z Krakowa. **19.54** Wiad. sport. **19.57 Lokalne wiad. sport. 20.00 Kącik Polskiego Tow. Krajoznawczego. 20.05** Omówienie progr. symf.

20.15 Koncert symfoniczny z sali Filharmonji Warsz. w wyk. ork. filharm. pod dyr. J. Horensteina i B. Webster (fortep.). I. 1) Haendel: Concerto grosso g-moll, 2) Mozart: Symfonja g-moll — wyk. ork., 3) Beethoven: Concerto fort. G-dur — wyk. z tow. ork. B. Webster, 4) Morawski: „Nevermore" — poem. symf., 5) P. Dukas: „Uczeń czarnoksiężnika" — Scherzo symf. — wyk. ork. — W przerwie dz. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce". **22.30** Recytacje poezyj. **22.40 Koncert rekl. 23.00** Kom. **23.05—23.30** Muz. tan. Ork. Wilkosza.

—x—

„AUDYCJA DLA CHORYCH". Charytatywna akcja ks. kan. M. Rękasa zatacza z każdym miesiącem coraz szersze kręgi, zaś piątkowe audycje dla chorych gromadzą przy głośnikach coraz więcej chorych, nieszczęśliwych, oraz tych, którzy gotowi są spieszyć z pomocą nieszczęśliwym. Do słuchaczy tych przemówi ks. kan. Rękas dziś w piątek, o godz. 16.45, poczem usłyszymy koncert T. Seredyńskiego w programie zastosowanym do charakteru audycji.

„KONCERT TRIA GITAROWEGO". W czasach najbujniejszego rozkwitu muzyki kommatowej w wieku XVIII. powstają w Niemczech małe zespoły gitarzystów, tria gitarowe. Dla zespołów tych stworzyli wybitni kompozytorowie Sor, Call, Carulli i Gragnani bogatą literaturę muzyczną. Lwowskie trio gitarowe A. Eplera, pierwszy tego rodzaju zespół w Polsce, wystąpi dziś w piątek, o godz. 17.15 z koncertem, którego program obejmie „Trio C-dur" L. Calla i „Walce" Fred. Sora.

—:—

20.00 BEROMUENSTER. „Moc przeznaczenia" — opera Verdiego.

20.15 STOCKHOLM. Koncert symf.

21.00 MEDJOLAN. Koncert symfon. z udz. Wandy Landowskiej.

Radjostacja krakowska

Piątek, dnia 8 lutego 1935 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy, Wilna i Katowic. 15.30 Tr. z Warszawy. 15.35 Komunikaty LOPP. 15.45 Transm. z Warszawy i Lwowa. 17.50 „Wśród wydawnictw literacko-artystycznych" omówi dr. A. Bar. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Transm. z Wilna, Warszawy i Poznania. 19.30 Muz. z płyt — piosenki. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Kom. śniegowy. 19.54 Transm. z Warszawy. 19.57 Lokalne wiad. sport. 20.00 Dokąd jechać w święto? 20.05 Tr. z Warszawy. 22.40 Koncert rekl. 23.00—23.30 Transm. z Warszawy.

Wspaniała superheterodyna
dla czterechsettysięcznego radjosłuchacza

Żywiołowy wprost pęd do radja, jaki dał się zauważyć z końcem roku 1934 i początkiem 1935, rokuje jak najlepsze nadzieje na osiągnięcie już w najbliższym czasie tak upragnionej przez wszystkich, którym rozwój radja jest bliski, cyfry 400.000 abonentów.

Dyrekcja Pol. Radja postanowiła godnie uczcić tego abonenta radjowego, którego statystyka agencji radjofonicznej, dokąd płyną zgłoszenia abonentów z całego kraju, oznaczy imponującą już cyfrą 400.000. Abonent ten jako dar pamiątkowy otrzyma wspaniałą superheterodynę „Olimpic", wartości zł. 700. Aparat ten wręczony mu zostanie w Warszawie, dokąd, jeżeli oczywiście zechce, przyjedzie na koszt Polskiego Radja, otrzymując również bezpłatny bilet powrotny do domu.

Pozatem 400-tysięczny abonent będzie miał możność wygłoszenia paru słów przez mikrofon. Aby jednak osłodzić zawód tym, którzy zarejestrowali się w tym samym czasie i tylko przez traf losu ominęła ich nagroda, Dyrekcja



Polskiego Radja przeznaczyła również **nagrody dla abonentów Nr. 399.999 i nr. 400.001.** Pierwszy z nich otrzyma nagrodę w formie zwolnienia z abonamentu radjowego na przeciąg roku, drugi zaś również w przeciągu roku otrzymywać będzie bezpłatnie tygodnik „Antena".

Konkurs rozstrzygnięty zostanie **około 15 bm.,** każdy więc, kto się obecnie zarejestruje, ma szansę zdobycia cennej nagrody.



Ulubiony w Anglji sport, przyczyniający się do wyrobienia siły i gracji.

Ogłoszenia drobne

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia ulehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Pokój
komfortowy Panu na stanowisku lub Pani. Lwów, Zadwórzańska 26. 10707

Elegancki
pokój centruogrzewany, telefon łazienka dla Pana. Lwów, Nabielaka 37a/4 3—4. 10703

Pokój
umeblowany słoneczny dwuokienny przedpokój klatka schodowa Lwów, Wronowska 3. 10697

2 umeblowane
pokoje za wspólnego przedpokoju na I piętrze dla adwokata, doktora lub na mieszkanie do wynajęcia. Lwów, Słowackiego 18. I. m. 7. od 11—1 tel. 21-27. 10718

2 umeblowane pokoje
z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu wynajmę od 1 marca. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik“

Pokój
komfortowy dla uczennic pań, utrzymanie. Lwów, Sykstuska 43a m 8. 10658

Frontowy
pokój, cichy porządnie umeblowany do najęcia. Lwów, Sapinskiego 5 drzwi 4. 10660

Pokój
umeblowany — nie z utrzymaniem — bez, Lwów, Piekarska 39/II. 10671

Pokój
cało utrzymanie, telefon 2 Paniom Lwow, Kochanowskiego 16 | 10601

Pokoju umeblowanego
z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator“

Współlokatora
do dużego jasnego pokoju poszukuje akademik Lwów, Nabielaka 31 I p. 10680

Poszuk. pracy

Pani
38 lat dobrego milieu, mąż chory, szuka we Lwowie posady lektorki polsko-francuskiej u Pani lub chorego — warunki skromne. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 dla „Hiabdank“ 10655

Kucharka
z wyszkoleniem gospodarczem poszukuje posady we dworu lub leśniczówki. Listy do admin. Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Pracowita“ 10667

Poszukuje
dozorcówki były funkc. państwowy. Zgłoszenia pod „Niepoziakowany“ Adm. Kurjera, Lwow, Zimorowicza 10. 10669

Absolwentka
seminarjalna poszukuje pracy, chętnie w roli sługi. Przemyśl, Post. rest. Marja W.

Młoda
panienka z maturą gimnazjalną poszukuje posady biurowej za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia Kurjer, Lwów Zimorowicza 10. „Es. Jot.“ 10586

Młoda
inteligentna panna z dobrego domu, poszukuje pracy przy solidnej rodzinie. Listy Kurjer, Lwów, Zimor. 10 pod „M. H.“ 10649

Kucharka
z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Wiadomość Lwów, Sw. Marji Magdaleny 3. 10651

Wychowawczyni
do dzieci 24-letnia z maturą i częścią uniwersytetu poszukuje zajęcia we Lwowie przy rodzinie inteligentnej i zamożnej. Łask. listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „R. G.“ 10705

Doskonała
kucharka (referencje) zajmie się tymczasowo bezpłatnie tylko za mieszkanie, za skromne wynagrodzenie — na stałe. „Mieszkanie za pracę“ Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. 10717

Akademik
ze szlacheckiej rodziny, bez środków do życia, szuka pomocy i opieki u bezdzietnych lub zamożniejszych rodzin. Wzamian synowska opieka i synowstwo. Listy do Administracji Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Filius“ 10719

Student
WSHZ poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, bardzo skromne warunki. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Od zaraz“ 10702

Konwersacji
niemieckiej za zł. 1'0. Listy do Kurjera, Lwów, Zim. 10 pod „Wiedenka“. 10722

Młoda
inteligentna panna, z dobrego domu, poszukuje pracy przy solidnej rodzinie. Do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „M. K. 4“ 10723

Osoba
intel. poważniejsza uczciwa poszukuje posady jako kucharka świadectwa chlubne. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Janina L.“ 10699

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszcza my do 15 słów bezpłatnie

Panienkę
katoliczkę do nauki przyjmie zaraz Szwalnia „Record“ Lwów. Sykstuska 10. 10716

Ajentów
branży żelaznej, solidnych, energicznych, dobrze wprowadzonych poszukuje fabryka. Referencje, warunki pod „Loch“ Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 10688

Służąca
dobrze gotująca potrzebna Lwów, Słowackiego 14. m. 4. 10673



Młoda lotniczka francuska Madeleine Charnaux ustanowiła nowy rekord wysokości lotu dla kobiet, osiągając 6.150 metrów.

Potrzebna
służąca dobrze gotująca, od 15 lutego. Zgłoszenia: Lwów, Kordeckiego 31 I p. 10691

Panna
gotówka 300 zł współpraca biurowa 120 zł. miesięcznie. Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 pod „Biuro“ 10691

Potrzebna
służąca uczciwa, do wszystkiego, zaraz. Lwów, ul. Listopada 45 m. 4. 10654

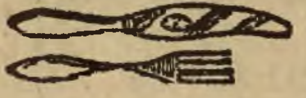
Służącą
do wszystkiego zaraz przyjmę Zgłoszenia Lwów, ul. Świętokrzyska 7 m. 4. 10674

Nauka

Do wszystkich
klas gimnazjalnych przygotowują siły profesorskie. Także niemieckiego, francuskiego, angielskiego, Lwów, Kurkowa 26. II. 9. 10445

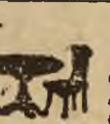
Różne

Przedtem tel. 51-89
obecnie 83-37
Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powielapisze matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106



Złocenie ogn owe i galwaniczne w rozmaitych odcieniach na żądanie do grubości 0·5 mm oraz srebrzenie systemem elektrycznym. Dla udowodnienia trwałości srebrzymy i łyżeczkę bezpłatnie. „Galwanoplater“ Lwów. Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gramochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144



Meble
do wszelkich pokoi oraz oryginalne antyki najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zieliński Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 884

Przy grypie
działają skutecznie TABLETKI PRZECIW GRYPIE, według przepisu Dr. Opolskiego, wyrobu Apteki Mikolascha, Lwów, Kopernika 1. 2119

Baniaki
balje pocynkowane poleca Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996

Marjan Kafka
dawniej A. Szkowron, Lwów, Kopernika 3 poleca sandacze i dorsze mrożone, drób bity, dzieczyznę i zające po Zł. 1·40 oraz wszelkie towary kolonialne 10708

Przerabianie
siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6 tel. 79-99. 1677

Pieniądz
to zdrowie, zdrowie to doskonałe obiady z trzech dań złoty Kasyno Pocztowe, Japońsk 9. 10670

Nie należy odkładać **„Kurjera“** przed przeglądnięciem **Ogłoszeń drobnych** bo są one nietylko **obrazem życia** jego **blasków i cieni,** ale mogą być również **podnietą i bodźcem** Twych poczynań i przedsięwzięć.

50 zł.
otrzyma ten, który poda adres p. Józefa Taradaiskiego, mieszkającego przed wojną we Lwowie, ul. Krupiarska l. 8., gdyż potrzebuję go powołać na świadka na dzień 9. lutego 1935. Zgłoszenia: Brusiany, Lwów, pl. Marjacki l. 8. 10720



Wielmożna Pani! Najtaniej i najsolidniej wykonuje trwałą ondulację Zakład fryzjerstwa damskiego i męskiego Michalski, Lwów, Zyblikiewicza l. 49. 245

Zegarmistrzowska
wzorowa pracownia Mieczysława Baranowicza Chorążczyzna 14 Lwów, wykonuje najzawiłsze roboty zegarmistrzowskie najtaniej 3047

Na karnawał
diety, pajety — maszynowe hafty wedle modeli zagranicznych poleca Zakład Haftów M. Kozłowskiej, Lwów, Akademicka 22 I p. 291

Zguby

Artur Weissglas
Lwów unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnopol. 10706

Uzdrowiska

Rozlucz
Pensjonat „Janina“ przyjmuje rekonwalescentów i wdrowiców. Słoneczne pokoje z 4 zł owem utrzymaniem opałem usługą zł 4 dziennie. 10701

Jabłonica
Doskonałe tereny narciarsko-turystyczne miła schronisko na przełęczy Tatarskiej. Stacja Tatarów nad Prutem. 10704

Humor zagraniczny



Pan hrabia u siebie.
— Patrząc na tę zbroję, muszę przyznać, że mógłbym być nigdy przodkiem...
(Illustration - Paryż). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł. 1·50
Cała 1-sza strona	„ 1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„ 0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800·—
na dalszych stronach tekstu	„ 0·70
Cała strona	„ 600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł. 1·—
Na stronie kronikarskiej	„ 0·80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1·—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0·50
„ „ 300 „	„ 0·80
„ powyżej 300 mm.	„ 1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0·10
Matrymonjalne	„ 0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI: Omyłki, które zasadnicze nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Macielko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski